

Andżelika Młynarczyk
wicemistrzynią kraju!

strona 20



Maja i Wojtek

GMINA TRZEBIESZÓW
Młodzi artyści
z Celin nagrodzeni!

strona 22



strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

8 - 14 listopada 2022 r. ■ nr 45 (930) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

Złoty medal od Solidarności
dla księdza prałata Łubika

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

Adamowianin oddał szpik mężczyźnie z Niemiec

STR.
R6

Chciałby go kiedyś poznać

Najcenniejszy dar - szansę na życie
podał nieznanemu mężczyźnie
aspirant sztabowy Tomasz Bosek
z Komisariatu Policji w Adamowie.



Tomasz Bosek
zapewnia,
że zabieg
pobrania
szpiku jest
bezpieczny
i bezbolesny

Zmarła Jadwiga Kurowska

Była
nauczycielką
w szkole
w Gołąbkach
i działała
w środowisku
seniorów.



STRONA 21

śp. Jadwiga Kurowska

GMINA KRZYWDA

Radny zrezygnował.
20 listopada wybory
uzupełniające do Rady
Gminy Krzywda.
Kto kandyduje?

STRONA 21

Wypadek w Tuchowiczu

Pijany kierowca jechał do Warszawy



Kierujący Oplem Corsą 38-latek
zjechał na przeciwległy pas jezdni
i zderzył się z Volkswagenem Polo.

STRONA 6

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

Jubiler
Kazanecy

ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW

Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazanecy.pl

visionoptyk

-50%

TNIEMY CENY
NA PÓŁ, NA
OPRAWY
KOREKCYJNE

-300 zł

OKULARY
PROGRESYWNE

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**

25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E

MECHANIKA POJAZDOWA

WSPÓLNOTA

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygalska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wylączeń

Odwiedź
nasz
portal

Lukow24.pl

Łukowski Ośrodek Kultury partnerem
Teatru Osterwy w Lublinie

Podczas prezentacji programu artystycznego na sezon 2022/23, dyrektor Teatru im. Juliusza Osterwy Redbad Klynstra – Komarnicki i dyrektor Łukowskiego Ośrodka Kultury Grzegorz Skwarek podpisali porozumienie o partnerstwie w ramach projektu Scena Reduta.

Scena Reduta to wspólna przestrzeń stworzona dla teatru przez ośrodki kultury z całej Lubelszczyzny. Inicjatorem i liderem projektu jest Teatr Osterwy w Lublinie.

Będzie teatr objazdowy

To powrót do tradycji lubel-

skiego teatru objazdowego, który już od XIX wieku wyruszał w Polskę z gościnnymi występami. Zespół Osterwy przemierzał kraj, by zaprezentować swoje spektakle widzom z najodleglejszych jego zakątków, a aktorów wozili „Kochankowie z Weroni” – dwa autokary czule nazywane Romeo i Julia.

W ramach swojej teatralnej trasy, Scena Reduta znajdzie się w ponad 10 miastach. W gronie tym znajdują poza Łukowem m.in.: Biłgoraj, Chełm, Hrubieszów, Janów Lubelski, Krasnostaw, Kraśnik, Szczepleszyn, Tarnogród, Włodawa oraz Zamość.



Co, gdzie, kiedy?

LIS
11
pt.

Święto Niepodległości

9:00 – msza św. w intencji Ojczyzny, nabożeństwo z oprawą muzyczną Orkiestry Dętej im. Antoniego Próchniewicza w Kolegiacie Łukowskiej - kościele Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Po mszy uczestnicy uroczystości „przeniosą” się przed pobliski budynek Urzędu Miasta, gdzie pod tablicą upamiętniającą Polską Organizację Wojskową złożone zostaną wieńce i kwiaty.

10:00 – uroczystość wręczenia Odznaki Honorowej za Zasługi dla Łukowa dla regionalisty Ryszarda Grafika. W trakcie uroczystości zostanie także przekazany „Ogień Niepodległości”. Płomień pochodzący z Kostiuchnówki na Ukrainie, jest transportowany w formie sztafety przez harcerzy, by finalnie trafić 11 listopada na Grób Nieznanego Żołnierza na placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

11:00 – ul. Zdanowskiego start XXX Jubileuszowych Łukowskich Ulicznych Biegów Niepodległości pod Patronatem Rady i Burmistrza Miasta Łuków. Start biegaczy poprzedzi pokaz żołnierzy z 23. Batalionu Lekkiej Piechoty Wojsk Obrony Terytorialnej z Białej Podlaskiej.

godz. 18:00 – II Łukowski Maraton Kabaretowy, hala sportowa Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łukowie (ul. Partyzantów 15). Wystąpią kabarety: Ani Mru Mru, Chyba; Bilety: 100zł 80zł 70zł do nabycia w kasie Kina Łuków oraz on-line.

LIS
13
niedz.

godz. 16:00 – spektakl teatralny dla dzieci pt. „Smok Wawelski” w sali widowiskowej Łukowskiego Ośrodka Kultury. Przedstawienie to adaptacja starej legendy z czasów Króla Kraka panującego w Krakowie. Bilety na spektakl teatralny „Smok Wawelski” w cenie 20 zł do nabycia są w kasie Kina Łuków oraz on-line.

LIS
22
wt.

godz. 10:30 – Łukowskie eliminacje powiatowe 26 edycji Wojewódzkiego Jesiennego Konkursu Recytatorskiego pod hasłem „Współczesność”, ŁOK. Zgłoszenia zgodne z regulaminem do 15 listopada. Koordynatorem eliminacji powiatowych jest instruktor ds. recytacji ŁOK – Sławomir Żyłka. Kontakt: tel. 608 997 121; e-mail: slawomir_zylka@o2.pl



KOMENTARZE Z FORUM

24wspolnota.pl

Lukow24.pl

Internauci komentują artykuł: „Pijany kierowca chciał dojechać do Warszawy. Doprowadził do wypadku”, w którym informowaliśmy o wypadku w Tuchowiczu, w gminie Stanin, w czasie którego pijany kierowca auta uderzył w inny samochód. Mając ponad 2 promile alkoholu w organizmie chciał dojechać do Warszawy.

Małgosia: Dożywotne sprzątanie miasta...bez wynagrodzenia rzecz jasna!

Andrzej: Zadam przewrotnie pytanie: „a co da zabranie takiemu prawa jazdy”, wiadomo, że będzie dalej tak samo jeździł. Może czas na jakieś „prawdziwe kary”?

To Ka: Całe rodziny z dziećmi jadą a taki sku.... jedzie nawalony, do końca życia zabrać prawko;

Paweł: I pewnie nie raz mu się udało dojechać w takim stanie;

Piotr: Dożywotnio zabrać

takiemu prawo jazdy. I zakaz kierowania wszelkimi pojazdami. Nie dość że stwarza zagrożenie dla siebie, to i dla innych. A później giną niewinne osoby.

Elisska: Jak ten sprawca jechał do Warszawy to pewnie wracał od rodziny ze świąt, to kto go wypuścił z domu takiego pijanego? Z kimś chyba pił? I ci co go wypuścili z domu takiego zalanego, też ponoszą odpowiedzialność za wypadek, bo nie można wypuszczać na drogę kogoś, po kim widać, że jest zachlany. Nawet na siłę trzeba zabrać mu kluczyki.

R E K L A M A

KOMINIARZ
USŁUGI
W PEŁNYM
ZAKRESIE

781 495 997
537 408 922

KARDIODIABETOLOG

**SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI**
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

- KORONY I MOSTY
PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:
991

KANALIZACYJNE:
798 23 71

WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GINA ŁUKÓW:
798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00

STAROSTWO:
798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01

GINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47

GINA ADAMÓW:
755 31 67

GINA KRZYWDA:
755 10 06

GINA SEROKOMLA:
755 45 02

GINA STANIN:
798 11 04

GINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55

GINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01

GINA WOLA MYŚL.:
754 25 24

PUP:
798 50 37

URZĄD SKARBOWY:
798 29 21

ZUS:
798 31 09

KRUS:
798 00 10 do 11

ŁOK:
798 32 72

ARIMR:
798 24 79

SĄD REJONOWY:
798 23 51

PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:
Wydów gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV
25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Zielony Gaj 500 398 889

Złoty Medal dla księdza prałata Mirosława Łubika, który w stanie wojennym pomagał internowanym i ich rodzinom

Ksiądz prałat Mirosław Łubik, emerytowany proboszcz parafii pw. NMP Matki Kościoła, otrzymał Złoty Medal 40-lecia powstania NSZZ „Solidarność”. Medal przyznał Zarząd Regionu Mazowsze, honorując księdza prałata za zaangażowanie i wkład pracy na rzecz związku i jego członków.

Uroczystość wręczenia Złotego Medalu 40-lecia powstania NSZZ „Solidarność” księdzu prałatowi Mirosławowi Łubikowi miała miejsce w kościele NMP Matki Kościoła. Medal wręczyli Dariusz Paczuski, członek Zarządu Regionu Mazowsze oraz Witold Stępniewski, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Łukowie. W uroczystości udział brali również senator Stanisław Gogacz, poseł Sławomir Skwarek, poseł Krzysztof Głuchowski, Józef Lipka, założyciel i członek NSZZ „Solidarność” w Zakładach Mięsnych Łukowie, radny Rady Miasta Zygmunt Celiński, starszyzna Cechu Rzemiosł Różnych w Łukowie, na czele ze Starszym Cechu Jarosławem Rzepką, poczty sztandarowe OSP Nurzyna, OSP Wólka Świątkowa i NSZZ Solidarność.

Uchonorowanie za pomoc

Starania o uhonorowanie i odznaczenia za działalność w okresie stanu wojennego księdza prałata Mirosława Łubika podjął radny i parafianin Zygmunt Celiński.

- Od lat jestem w Radzie Parafialnej i znam księdza prałata Mirosława Łubika od chwili powstania naszej parafii. Wiedziałem o jego działalności w okresie stanu wojennego. Dodatkowo wiele osób internowanych w stanie wojennym opowiadało i przekazywało mi informacje o działalności

w tamtym czasie księdza prałata. Zebrałem opinie i wspomnienia osób, które spotkały się z pomocą ze strony księdza prałata Łubika. Te osoby podkreślały, że jego pomoc pozwoliła im i ich rodzinom przetrwać trudne chwile stanu wojennego. Uznałem, że konieczne jest uhonorowanie ks. prałata za jego postawę i odwagę - mówi radny Zygmunt Celiński.

Od 44 lat w Łukowie

Ksiądz prałat Mirosław Łubik związany jest z Łukowem od 1978 r., kiedy jako wikariusz przybył do parafii pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Wtedy przyczynił się między innymi do powstania Klubu Inteligencji Katolickiej, skupiającej osoby które oprócz prawd wiary pragnęły rozwijać wiedzę min. o społecznym nauczaniu Kościoła Katolickiego. W okresie poprzedzającym transformację ustrojową było to ważne, aby przygotować społeczeństwo do podjęcia zadań w nowej rzeczywistości Polski. Ks. prałat włączył się także w powstanie struktur NSZZ Solidarność, obejmując członków tej organizacji opieką duszpasterską i organizując msze za ojczyznę.

Pomoc internowanym

W swoim mieszkaniu przechowywał maszynę drukarską służącą do produkcji materiałów informacyjnych, dotyczących stanu wojennego. Materiały rozprowadzono na terenie Łukowa. Ks. Mirosław Łubik ukrywał także członków Solidarności, którym groziło uwięzienie przez reżim komunistyczny. Działając w Prymasowskim Komitecie Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom odwiedzał i wspomagał darami uwięzionych członków Solidarności, między innymi osadzonych w więzieniu we Włodawie, a także organizował materialną pomoc ich rodzinom, pozbawionym środków do życia. Pracując duszpastersko w parafii Przemienienia Pańskiego włączył się aktywnie



Złoty Medal 40-lecia powstania NSZZ „Solidarność” ks. prałatowi Mirosławowi Łubikowi wręczyli: Dariusz Paczuski, członek Zarządu Regionu Mazowsze oraz Witold Stępniewski, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Łukowie

w powstanie parafii w Krynce. Stał na czele komitetu budowy świątyni w Krynce, przewodniczył komitetowi budowy świątyni w Rolach.

Nowe parafie i kościoły

W 1989 r. został proboszczem nowo powstałej łukowskiej parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła. Rozpoczął i doprowadził do wybudowania nowej świątyni oraz obiektów przyparafialnych. Przyczynił się do wyposażenia świątyni w 22 głosowe organy piszczałkowe, które wykorzystywane są przy różnych uroczystościach religijnych patriotycznych i kulturalnych. Jest także współorganizatorem Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej W Łukowie, goszcząc w świątyni artystów i udostępniając organy.

Dzięki jego staraniom powstała biblioteka parafialna, z której korzystali nie tylko parafianie, lecz także inni mieszkańcy miasta, pragnący szczególnie pogłębić swe życie religijne. Włączył się także na prośbę śp. Andrzeja Rogalińskiego, byłego dyrektora szpitala powiatowego, w finansowe wsparcie szpitala. Ks. Mirosław



Ks. prałat Mirosław Łubik z księżmi oraz innymi na uroczystości wręczenia medalu: senatorem Stanisławem Gogaczem, posem Sławomirem Skwarem, Józefem Lipką, założycielem i członkiem NSZZ „Solidarność” w Łukowie, radnym Rady Miasta Zygmuntem Celińskim, starszyzną Cechu Rzemiosł Różnych w Łukowie, na czele ze Starszym Cechu Jarosławem Rzepką

przez 30 lat pełnił posługę kapelana DPS w Łukowie przy ul. Broniewskiego.

Liczne odznaczenia

Za działalność duszpastersko-społeczną został wielokrotnie nagrodzony i odznaczony, min. Złotym Łukowskim Niedźwiedziem, odznaczeniem NSZZ Solidarność za pomoc rodzi-

nom internowanym w okresie stanu wojennego z okazji 12, 20 i 25-lecia powstania Solidarności, Złotym Krzyżem zasłużonych dla województwa lubelskiego, odznaką honorową działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych, medalem bł. księdza Jerzego Popiełuszki, tytułem honorowego obywatela miasta Łuków,

medalem 40-lecia NSZZ Solidarność Region Mazowsze, płaskorzeźbą z okazji 42 rocznicy powstania Solidarności w Łukowie, ufundowana przez internowanych działaczy Solidarności na czele z Józefem Lipką, oraz odznaczenia od Prezydenta RP: Krzyż Wolności i Solidarności, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski Polonia Restituta.

Konkurs na „Profilaktyka Roku 2022”

Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Łukowie organizuje konkurs na „Profilaktyka Roku 2022”. Tytuł i nagrodę otrzyma osoba, której działania przyczyniają się, w sposób znaczący, do realizacji zadań zapisanych w „Miejskim

Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii dla Miasta Łuków na 2022 rok”. Działania, o których mowa, powinna cechować: kreatywność, zaangażowanie, znajomość potrzeb środowiska lo-

kalnego, efektywność - mierzona pozytywnym przyjmowaniem przez adresatów oraz umiejętność współdziałania z innymi. Kandydaturę do tytułu należy zgłaszać na formularzu, którego pobranie jest możliwe ze strony internetowej Komisji oraz ze

strony informacyjnej UM Łuków. Uzupełnione formularze należy składać na adres: Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Łukowie, ul. Zdanowskiego 15 (pokój nr 3, na parterze), do 9 grudnia 2022 r.

R E K L A M A

DDD
DOBRE DLA DOMU

Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

**PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI**

Znajdź nas na
Facebooku

Nowy autobus we flocie łukowskiego PKS-u



W czwartek 3 listopada PKS w Łukowie odebrał kolejny już, nowy fabrycznie autobus. Tym razem grafika zdobiąca pojazd to Jurand ze Spychowa. Nowy nabytek to 30-osobowy bus Iveco Daily, który jako 15 pojazd zasila flotę Henryka Sienkiewicza. Wymiana taboru w PKS-ie trwa, w tym roku jest to już 12 autobus zakupiony przez firmę. Prezes Zarządu PKS, Tomasz Madoń (na zdjęciu) zapowiada, że w tym roku, na tym jeszcze nie koniec.

mo

Pożar śmietnika przy cmentarzu

STOCZEK ŁUKOWSKI 1 listopada o godzinie 23:30 druhowie z OSP w Stoczku Łukowskim wyjechali do pożaru śmietnika przy cmentarzu w Stoczku.

Do zdarzenia pojechali wozem GBA-Rt Renault. Po dojechaniu na miejsce zdarzenia ugasił ogień i przerzucił zawartość śmietnika widłami.

Beton na ulicy

STOCZEK ŁUKOWSKI Druhowie z OSP w Stoczku Łukowskim w czwartek 3 listopada o godzinie 19:20 zostali zadysponowani na ulicę Piłsudskiego, aby sprzątnąć z jezdni beton. Do zdarzenia udali się wozem GBA-Rt Volvo.

Po dojechaniu na miejsce nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz sprzątnięciu betonu przy pomocy łopat i szczotek – informują strażacy. Na miejscu była także policja i przedstawiciel Rejonu dróg krajowych.

Paliło się w domu

GMINA STANIN W środę 2 listopada straż pożarna została zaalarmowana, że wybuchł pożar w domu w miejscowości Tuchowicz. Działania strażaków polegały na lokalizacji i likwidacji zarzewia ognia.

W późniejszej części akcji strażacy przeprowadzili oddymianie budynku oraz dokonali szczegółowego przeszukania. Na miejscu działały: OSP Stanin, OSP Tuchowicz, JRG Łuków, OSP Gózd, Policja.

Zakup preferencyjny węgla

GMINA ADAMÓW Wójt Gminy Adamów ogłosił, że gmina przystępuje do zakupu i dystrybucji węgla dla mieszkańców w ramach ustawy o zakupie preferencyjnym paliwa stałego przez gospodarstwa domowe. Dystrybucja węgla odbywać się będzie na podstawie składanych wniosków. Przyjmowania i weryfikacji wniosków dokonywać będzie Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Adamowie, ul. Kleeberga 36. Przyjmowanie wniosków GOPS rozpocznie 10 listopada. Minister określił ilość węgla dostępną dla jednego gospodarstwa w ramach zakupu preferencyjnego. Wynosi ona: 1500 kg do 31 grudnia

2022 r., 1500 kg w okresie od 1 stycznia 2023 r.

Wnioski mogą składać osoby, które są uprawnione do otrzymania dodatku węglowego oraz składały deklarację dotyczącą źródeł ciepła i spalania paliw do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

Preferencyjny zakup paliwa stałego nie będzie przysługiwał osobom, które zakupiły węgiel na sezon grzewczy 2022/2023 po cenie niższej niż 2000 zł brutto za tonę.

Szczegółowe zasady zakupu oraz ceny zostaną przekazane zainteresowanym po podpisaniu przez Gminę umowy z podmiotem uprawnionym do prowadzenia sprzedaży gminom paliwa stałego.

Koncert pieśni patriotycznych

GMINA WOJCIESZKÓW Zespół Szkół w Wojcieszkowie zaprasza na koncert pieśni patriotycznych zatytułowany „Żeby

Polska była Polską” w piątek 11 listopada. Koncert odbędzie się o godzinie 17:00 w Zespole Szkół im. Henryka Sienkiewicza.

LGD RAZEM ogłasza konkurs na „Najciekawszą Inicjatywę Ziemi Łukowskiej”

Lokalna Grupa Działania „RAZEM KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI” zaprasza lokalne organizacje pozarządowe (stowarzyszenia, fundacje, koła gospodyń wiejskich), kluby seniora, sołectwa oraz grupy nieformalne mające siedzibę na obszarze LGD „RAZEM” do udziału w IV edycji konkursu „Najciekawsza inicjatywa Ziemi Łukowskiej”.

Do konkursu może być zgłoszona jedna inicjatywa zrealizowana na terenie obszaru LGD „RAZEM” w ostatnich 3 latach, tj. od 2 listopada 2019 r. do 2 listopada 2022 r.

Konkurs organizowany jest w dwóch kategoriach:

1) inicjatywa polegająca na realizacji zadania inwestycyjnego, tj. infrastruktura turystyczna i rekreacyjna;
2) inicjatywa związana z realizacją zadania nieinwestycyjnego, tj. organizacja wydarzeń kulturalnych o charakterze patriotycznym, edukacyjnym, sportowym lub artystycznym.

Komisja konkursowa przyzna nagrody oddzielnie w każdej z dwóch kategorii:
I miejsce – dyplom oraz nagroda pieniężna w postaci karty podarunkowej (500 zł);
II miejsce – dyplom oraz nagroda pieniężna w postaci karty podarunkowej (300 zł);
III miejsce – dyplom oraz nagroda pieniężna w postaci karty podarunkowej (200 zł);
Szczegóły: na stronie www.lgdrazem.pl w zakładce Aktualności. Zgłoszenia można dostarczyć osobiście do Biura LGD lub za pośrednictwem poczty do 2 grudnia 2022 r.

**Znajdź pracę ze Wspólnotą****Urząd Pracy Łuków**

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Ślusarz/spawacz, Łuków	1	25 zł/ godz.	u
Pracownik biurowy, Karwów/ Ewa – Trans	1	3 010,00 zł	u
Pracownik produkcji, Stoczek Łuk		19,7 zł/ godz.	z
Kucharz, Łuków/MIW	1	3 010,00 zł	u
Kelner, Łuków/MIW	1	3 010,00 zł	u
Pracownik demontażu pojazdów samochodowych, Łuków/ Walczak	1	3 010,00 zł	u
Nauczyciel psychologii, Gręźówka/ ZS	0,5	2 112,00 zł	u
Monter fasad, Ogniwo/ Bud -Tom	1	6 626,95 zł	u
Szwaczka maszynowa, Łuków/ Fagum Stomil	1	3 010,00 zł	u
Psycholog, Łuków/ Przedszkole nr 4	0,5	2 600,00 zł	u
Prasowaczka ręczna, Łazy/ Łuksja	1	3 600,00 zł	u
Psycholog, Wola Gułowska/ ZS	0,5	2 112,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

R E K L A M A

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Miasta Łuków położonych w Łukowie przy ul. Kwiatkowskiego 2 przeznaczonych do zniesienia współwłasności nieruchomości stanowiącej współwłasność Miasta Łuków i Skarbu Państwa poprzez ustanowienie i nabycie odrębnej własności lokali wraz z przysługującym udziałem w prawie własności nieruchomości.

Wymieniony wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 8 listopada 2022 roku.

W związku z powyższym osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą składać wnioski o ich nabycie w terminie sześciu tygodni od dnia wywieszenia wykazu za cenę ustaloną w wykazie.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

R E K L A M A



ŁUKÓW
UL.ZAOKRĘGIEM 10

buduj z nami!

FUH-RESŁAW

GÓZD 2A

MATERIAŁY BUDOWLANE

NIE PRZEPLACAJ KUPUJ TANIEJ !!!

608 410 646, 790 744 468

Rondo na Radzyńskiej otwarte i poświęcone

ŁUKÓW Długo oczekiwana inwestycja dobiegła końca - nowe rondo na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 63 (ul. Radzyńska) z drogą powiatową (Al. Władysława Jagiełły) jest już oddane do użytku.

W piątek 4 listopada odbyło się oficjalne zakończenie budowy ronda na drodze krajowej 63 (trasa Łuków- Radzyń Podlaski) oraz przebudowy ul. Popiełuski i ul. Przemysłowej w Łukowie, dofinansowanej z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Całkowita wartość inwestycji to prawie 15 mln zł. Poświęcenia ronda dokonał ks. Kanonik Andrzej Kieliszek – proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie.

Trzy zadania

Inwestycja objęła swym zakresem realizację trzech odrębnych zadań drogowych na terenie miasta Łuków, tj. przebudowę ul. Popiełuski, ul. Przemysłowej, przebudowę skrzyżowania ul. Ks. Jerzego



W uroczystości udział wzięli i wstępę przecinali: senator Stanisław Gogacz, Dyrektor Generalny LUW Agata Grula, Radny Sejmiku Ryszard Szczygieł, Dyrektor Lubelskiego Oddziału GDDKiA Mirosław Czech, starosta Szustek, wicestarosta Janusz Kozioł, Członek Zarządu Władysław Karaś, radni Powiatu Łukowskiego, dyrektor ZDP Stanisław Sokół, samorządowcy z miasta i gminy Łuków na czele z burmistrzem Piotrem Płudowskim i wójtem Mariuszem Osiakiem, przedstawiciel wykonawcy firmy Strabag (fot. Powiat Łukowski)

Popiełuski, ul. Przemysłowej i Al. Kościuszki (rondo im. Fryderyka Koziarza), przebudowę skrzyżowania ul. Przemysłowej z ul. Ks. Brzóska, przebudowę skrzyżowania drogi powiatowej z drogą wojewódzką nr 806.

Drugie zadanie polegało na przebudowie skrzyżowania drogi powiatowej (Al. Króla Władysława Jagiełły) z drogą krajową nr 63 (ul. Radzyńska). Na skrzyżowaniu tym wybudowane zostało rondo wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną i drogą dojazdową do przyległych posesji.

Ostatnie zadanie dotyczyło przebudowy najstarszego,

a tym samym najbardziej wysłużonego odcinka obwodnicy – Al. Wojska Polskiego. Została wykonana nowa nawierzchnia bitumiczna.

Wykonawcą wszystkich trzech zadań była firma Strabag z siedzibą w Pruszkowie.

Kasa z Polskiego Ładu

Realizacja inwestycji była możliwa dzięki pozyskaniu przez Powiat Łukowski dofinansowania w wysokości 14 mln 220 tys. zł (95% wartości całej inwestycji) z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

Akcja poboru krwi

GMINA WOJCIESZKÓW

W piątek 11 listopada w Zajeździe Skrzetuski przy ul. Kleeberga 15 w Wojcieszkowie w godzinach 11:00-15:00 odbędzie się akcja

poboru krwi, którą organizuje Klub Honorowych Krwiodawców Ostoja oraz Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie.

R E K L A M A

ST STOLARKA

PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM

- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery

ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków.

☎ 25 755 30 75, 535 853 786

**REMONTY
WYKOŃCZENIA**
GRZEGORZ MORAWIK
☎ 513 478 405

- kompleksowe wykonanie łazienek
- malowanie
- szpachlowanie
- zabudowy G-K
- sufity podwieszane
- adaptacja poddaszy
- układanie płytek i paneli podłogowych

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY

KRUCZYŃSKI



DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

**ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU**

**niskie
ceny**

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A



ul. WILEŃSKA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400

ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków

www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

**elbud
development**

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

UL. WIATRARI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW

TEL. +48 (25) 798 54 56

hurtownia@elbud.lukow.pl

**Zaopatrzymy Twoją
budowę!**





Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, Miejsce pracy Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Dostawca, Międzyrzec	1	3 100,00 zł	u
Pracownik budowlany, Biała Podl./ Greenwin	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel wspomagający, Międzyrzec	1	3 100,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Terespol		19,7 zł/ godz.	z
Pracownik fizyczny, Międzyrzec/ DMTZ	1	3 100,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Międzyrzec/ DMTZ	1	3 100,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	3 245,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Sławacinek Nowy/ Gala BBG	1	3 010,00 zł	u
Operator maszyn CNC, Sławacinek Nowy/ Gala BBG	1	4 800,00 zł	u
Serwisant/ montażysta, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	u
Specjalista ds. jakości, Woskrzenice Duże	1	3 490,00 zł	u
Pedagog specjalny, Rakowiska	0,25	769,75 zł	u
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ WIPASZ	1	3 010,00 zł	u
Stolarz – tapicer, Biała Podl./ Deffine Furniture	1	4 800,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie



Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwator budynku – rzemieślnik, Jabłoń/ ZSCKR	1	3 010,00 zł	u
Cieśla/stolarz, Dawidy	1	3 010,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Parczew	1	3 010,00 zł	u
Ślusarz – spawacz, Parczew/ Black Ravens	1	5 000,00 zł	u
Pakowacz ręczny, Dawidy/ Factoryherbs	1	5 500,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Dawidy/ Factoryherbs	1	4 500,00 zł	u
Robotnik budowlany, Czeberaki	1	3 010,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Sosnowica	1	3 010,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3 010,00 zł	u
Zacierowy – aparatury, Milanów	1	3 010,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Technik elektryk samochodowy, Parczew/Bronikowski	1	6 000,00 zł	u
Wulkanizator, Parczew/ Bronikowski	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie



Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Radzyń/ Mega System	1	4 500,00 zł	u
Krawiec materiałów ciężkich, Radzyń/ Mega System	1	3 500,00 zł	u
Tapicer, Radzyń/ Mega System	1	3 500,00 zł	u
Pakowacz na magazynie, Radzyń/ Mega System	1	3 500,00 zł	u
Asystent prawny, Radzyń/ Kancelaria Adwokacka	1	3 010,00 zł	u
Księgowy, Radzyń/ SPZOZ	1	4 500,00 zł	u
Pielęgniarka, Radzyń/ SPZOZ	1	5 776,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Radzyń/ SPZOZ	1	5 776,00 zł	u
Cieśla szalunkowy, Borki	1	3 010,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Radzyń	1	3 010,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Staruszka konała w męczarniach. Niebawem ruszy proces

Za tydzień przed włodawskim sądem ma ruszyć proces mieszkanki gminy Sosnowica, która zdaniem prokuratury zaniedbała opiekę nad swoją 86-letnią matką. Starsza pani była wychłodzona, wygłodzona i miała straszne odleżyny. Jej życia nie udało się uratować.

Chodzi o głośną sprawę, którą poruszały m.in. ogólnopolskie stacje telewizyjne. Dramat rozegrał się jesienią ubiegłego roku w Zbójnie, położonej na uboczu wsi w gm. Sosnowica, w pobliżu granicy z powiatem włodawskim.

86-letnia Stanisława J. mieszkała w jednym domu ze swoją córką, która zmarła latem 2021 roku. Od tamtej pory starsza pani przebywała na posesji sama. W tej samej miejscowości, kilkaset metrów dalej, mieszka jednak druga z jej córek, 60-latką. Na po-

czątku listopada 2021 r. kobieta zgłosiła się Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sosnowicy, twierdząc, że nie może się doprosić wizyty lekarza u swej matki.

3 listopada do domu 86-latki pojechali zatem pracownicy GOPS. Stwierdzili, że stan starszej kobiety wymaga natychmiastowej interwencji medycznej i wezwane zostało pogotowie ratunkowe. Starsza pani była wychłodzona, niedożywiona i miała odleżyny. Kobieta trafiła do szpitala we Włodawie, gdzie po tygodniu zmarła.

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa we Włodawie. Śledczy zarządzili ekshumację zwłok kobiety (o jej śmierci dowiedzieli się dopiero po pogrzebie). Skierowali przeciwko Wiesławie S. akt oskarżenia do Sądu Rejonowego we Włodawie. Zdaniem prokuratury kobieta zaniedbała: podawania swojej matce jedzenia, zapewnienia opieki medycznej, pielę-

Zdaniem prokuratury kobieta zaniedbała: podawania matce jedzenia, zapewniania opieki medycznej, pielęgnacji, ogrzewania i sprzątania domu

gnacji, ogrzewania i sprzątania domu, w którym przebywała staruszka czy „pomocy przy wykonywaniu podstawowych zabiegów higienicznych”. – Skutkowało to powstaniem u pokrzywdzonej stanu niedożywienia; rozległych i głębokich odleżyn tzw. IV stopnia nóg, rąk oraz tułowia – czytamy w akcie oskarżenia.

Zdaniem prokuratury zaniedbania sprawiły, że pogłębiły się też schorzenia kardiologiczne i układu oddechowego, z jakimi już wcześniej zmagająca się staruszka. – Zmiany będące konsekwencją zaniedbań doprowadziły do zgonu pacjentki, pomimo hospitalizacji, bo podjęte zbyt późno leczenie nie było w stanie odwrócić zaawansowania procesów chorobowych – czytamy w akcie oskarżenia.

Wiesława S. niebawem stanie przed sądem

– Termin pierwszej rozprawy został wyznaczony na wtorek, 15 listopada. Oskarżona kobieta będzie odpowiadać z wolnej stopy. Śledczy nie zastosowali wobec niej żadnych środków zapobiegawczych. Podejrzana nie przyznała się do winy.

Materiał dowodowy, jaki zgromadziła prokuratura, jest dość obszerny. To opinia z zakresu medycyny sądowej, zeznania m.in. pracowników ośrodka pomocy społecznej czy listonosza, dokumentacja dotycząca leczenia starszej pani w miejscowej przychodni.

Za znęcanie się nad osobą nieporadną ze względu na wiek lub stan zdrowia grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Matka zmarła na wieść o śmierci syna. Znamy wyniki sekcji zwłok

Są już wyniki sekcji zwłok tragicznie zmarłego 49-lątka ze Stasinowa koło Radzyna Podlaskiego. Z ustaleń śledczych wynika, że uraz głowy, który miał spowodować zgon mężczyzny, rzeczywiście mógł powstać wskutek upadku ze schodów.

Dramat, jakiego w powiecie radzyńskim nie było od lat, rozegrał się na początku października. Ze wstępnych ustaleń wynika, że tragicznej nocy 49-letni mężczyzna pił alkohol w domu swojego brata, który mieszka w niewielkim dom-

ku tuż obok. Wracając do swojego pokoju, 49-latek prawdopodobnie wywrócił się na schodach i doznał poważnych obrażeń głowy. Wszystko odkrył jego brat, który wezwał pogotowie, ale życia 49-lątka nie udało się uratować. Osierocił żonę oraz trójkę dzieci.

Na tym jednak nie koniec dramatu. – Gdy matka denata, 86-letnia kobieta mieszkająca w tym samym domu, dowiedziała się o zdarzeniu, wówczas jej stan się pogorszył, została do niej wezwana karetka, ale kobieta również zmarła – relacjonował starszy aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Po-

licji w Radzynie Podlaskim.

Okoliczności tragedii wyjaśnia Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskim. Postępowanie jest prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci, bo w decyzji o wszczęciu śledztwa zawsze przyjmowana jest jakaś kwalifikacja prawna. Niedługo po zdarzeniu została przeprowadzona sekcja zwłok mężczyzny. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną zgonu był uraz głowy, czyli kości czaszki oraz organów znajdujących się w czaszce – tłumaczył kilka tygodni temu Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury.

Znamy już szczegółowe, piśmienne wyniki. – Wykazały, że te obrażenia rzeczywiście mogły powstać wskutek upadku ze schodów – powiedziała nam w ubiegłym tygodniu Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzynie Podlaskim.

W przypadku starszej kobiety śledczy nie zarządzili sekcji zwłok, bo ich zdaniem nie ma wątpliwości co do przyczyn jej zgonu. 49-latek oraz jego 86-letnia matka kilka tygodni temu zostali pochowani na jednym z cmentarzy w pow. radzyńskim. Mieli wspólny pogrzeb.

Grzegorz Rekiel

Pijany kierowca chciał dojechać do Warszawy. Doprowadził do wypadku

ŁUKÓW: Kierowca auta po pijanemu uderzył w inny samochód.

We wtorek (1 listopada) w Tuchowiczu kierujący samochodem marki Opel Corsa 38-latek z gminy Stanin zjechał na przeciwny pas jezdni i zderzył się z Volkswagenem Polo. Kierujący volkswagenem 59-latek, jego 47-letnia pasażerka oraz kierujący Oplem z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala. – Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznali, nie zagrażają



Pijany kierowca chciał dojechać do Warszawy

ich życiu - informuje asp. szt. Marcin Józwick z KPP w Łuko-

wie. Policjanci wstępnie usta-

lili, że ustalili, że przyczyną wypadku była nie tylko nadmierna prędkość, z jaką jechał 38-letni kierowca opla. – To, że jego auto po wyjechaniu z łuku zjechało na „lewy” pas jezdni i zderzyło się z jadącym z przeciwną volkswagenem, wynikało zapewne ze stanu nietrzeźwości 38-lątka. Okazało się bowiem, że mężczyzna miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Jak przyznał, jechał w takim stanie do Warszawy - dodaje asp. szt. Marcin Józwick.

Joanna Niecko

BIA

Kryzys energetyczny dotarł na orliki?

„Nie chcieli nam włączyć światła”

PARCZEW: Wraz z kolegami chciałem grać w piłkę nożną, ale na parczewskich orlikach działających przy SP 1 i SP 3, nie chcieli nam włączyć światła, co prawdopodobnie ma związek z kryzysem energetycznym – relacjonuje nasz Czytelnik. Dyrektorzy placówek uspokajają i zapewniają, że można korzystać z boisk po zmroku.

Niedługo przed zmianą czasu na zimowy młody mężczyzna z powiatu parczewskiego, chciał grać ze swoimi kolegami w piłkę nożną na parczewskim Orliku. Zebrała się w sumie grupa kilkunastu osób.

– Początkowo pojechaliśmy do Szkoły Podstawowej numer 3 przy ulicy Spółdzielczej, opiekun obiektu powiedział nam, że możemy grać tylko do godziny 18, ponieważ ma zakaz włączania światła. Poradził, aby pojechać na orlik przy SP 1 przy ul. 11 Listopada – relacjonuje mężczyzna.

Młodzi ludzie, zgodnie z radą, pojechali do SP 1.

– Faktycznie było tam włączone światło, grali jacyś mężczyźni, ale w niekulturalny sposób powiedzieli, że my grać nie będziemy i musieliśmy opuścić obiekt, a następnie zarezerwować sobie boisko na kolejny dzień. Opiekun orlika przy SP 1 powiedział, że możemy przyjść o godz. 16.30, ponieważ nie włączy dla nas światła – relacjonuje nasz Czytel-

nik, który uważa, że to niesprawiedliwe, a orliki powinny być ogólnodostępne.

– Wychodzi na to, że nie są – komentuje mężczyzna, który przypuszcza, że do tej sytuacji przyczyniły się wysokie ceny prądu oraz trwający kryzys energetyczny.

Dyrektorzy uspokajają

Jarosław Pastor, dyrektor SP 1 uspokaja, że mieszkańcy Parczewa i powiatu mogą i będą mogli korzystać z orlika po zmroku.

– Są grupy, które umówiły się z osobą nadzorującą obiekt, przychodzą w określone dni i korzystają z boiska. Orlik jest czynny w godz. 16-18, a po godz. 18 - w określone dni, jeżeli jest grupa chętnych. Trzeba się zgłosić do koordynatora – dość dyplomatycznie odniósł się do tematu, potwierdzając, że prąd jest droższy niż np. przed rokiem. – Nie potrafię jednak wskazać konkretnej kwoty, przetarg na dostawę energii ogłasza gmina – wyjaśnił.

Z kolei Andrzej Turowski, dyrektor SP 3 wyjaśnił, że światło na orliku jest już włączane.

– Faktycznie przez 2 tygodnie obowiązywały ograniczenia, ale obecnie, jeżeli Czytelnik chce grać w piłkę nożną po zmroku na naszym orliku, to może to zrobić, pod warunkiem, że zbierze się grupa około 10 osób. Trzeba się wcześniej zgłosić, bo obowiązuje harmonogram – powiedział i zaznaczył, że godzina funkcjonowania oświetlenia „nie wiąże się

Czytelnik: początkowo pojechaliśmy do Szkoły Podstawowej numer 3, opiekun obiektu powiedział nam, że możemy grać tylko do godziny 18, ponieważ ma zakaz włączania światła

Dyrektor SP 3 w Parczewie Faktycznie przez 2 tygodnie obowiązywały ograniczenia, ale obecnie, jeżeli Czytelnik chce grać w piłkę nożną po zmroku na naszym orliku, to może to zrobić, pod warunkiem, że zbierze się grupa około 10 osób

z ogromnymi kosztami”. – Nie potrafię jednak podać dokładnej sumy – powiedział.

Przypomnijmy, że postępowanie gmina Parczew ogłaszała ostatnio przed kilkoma miesiącami. Urzędnicy szukali firmy, która od 1 maja tego roku do końca kwietnia 2023 roku będzie dostarczać prąd na potrzeby gminy i podległych jednostek. Szacunkowe zapotrzebowanie to nieco ponad 2 miliony kilowatogodzin.

Do przetargu stanęło sześć firm, tylko jedna oferta zmieściła się w zarezerwowanej przez gm. Parczew kwocie 1,6 mln zł brutto. Złożyła ją spółka PGE Obrót, która zaproponowała prawie 1,6 mln zł i zwyciężyła. Dla porównania w 2021 r., kiedy gmina szukała firmy, która przez rok będzie dostarczać prąd (zapotrzebowanie również zostało określone na 2 mln kWh), zwycięską ofertą opiewała na niespełna milion złotych. Mówiąc prościej – przez

rok energia podrożała o ponad 60 proc.

Na pomoc ustawa

Wzrost cen prądu ma ograniczyć podpisana w ubiegłym tygodniu przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawa o „środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w 2023 roku”. Ustawa przewiduje maksymalną cenę prądu dla polskich rodzin, samorządów, mikro, małych oraz średnich firm. W przypadku gospodarstw domowych cena za MWh wyniesie nie więcej niż 693 zł, a w przypadku pozostałych odbiorców, w tym samorządów – 785 zł. Obowiązuje jednak limit zużycia, do którego ceny prądu zostaną zamrożone, w przypadku przeciętnej rodziny wynosi on 2 MWh.

Grzegorz Rekiel

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Andrzej Gołubczuk 36 lat zm. 19 października, Biała Podl.	Wiesław Lubaszewski 85 lat, zm. 26 października, Biała Podl.
Urszula Gabrylewicz 64 lata, zm. 20 października, Gdynia	Kazimierz Tymoszuk 88 lat, zm. 26 października, Międzyrzec
Władysław Uss 92 lata, zm. 21 października, Biała Podl.	Kazimierz Pawłowicz 77 lat, zm. 28 października, Biała Podl.
Stanisław Zajac 95 lat, zm. 21 października, Biała Podl.	Mateusz Dawidziuk 27 lat zm. 28 października, Chotyłów
Tadeusz Więckowski 96 lat, zm. 23 października, Międzyrzec	Jerzy Lubański 72 lata, zm. 28 października, Warszawa
Daniela Zielińska 91 lat, zm. 24 października, Kozula	Helena Karpiuk 92 lata, zm. 29 października, Biała Podl.
Mirosław Maksymiuk 52 lata zm. 24 października, Biała Podl.	Florian Zań 63 lata, zm. 30 października, Biała Podl.
Henryk Szucki 83 lata, zm. 25 października, Biała Podl.	Teresa Zubik 86 lat, zm. 31 października, Międzyrzec
Jan Olędzki 74 lata, zm. 25 października, Biała Podl.	Grażyna Krysiak 57 lat zm. 2 listopada, Grabowiec
Helena Dobruk 69 lat, zm. 25 października, Biała Podl.	Henryk Dybczak 71 lat, zm. 4 listopada, Rogoźnica
Janina Załoga 79 lat, zm. 25 października, Biała Podl.	Bronisława Dmitrowicz 89 lat, zm. 4 listopada, Międzyrzec
	HADES Biała Podlaska Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Jan Bosko 77 lat, zm. 22 października, Radzyń	Czesława Śliwińska 79 lat, zm. 1 listopada, Radzyń
Stanisław Wodowski 83 lata, zm. 23 października, Radzyń	Edward Kowalczyk 56 lat zm. 2 listopada, Kąkolewnica
Krystyna Wilczyńska 64 lata, zm. 26 października, Radzyń	Irena Bosko 88 lat, zm. 4 listopada, Radzyń
Aniela Szczepaniuk 96 lat, zm. 27 października, Radzyń	PUK Radzyń Podl. Tel. 83 352 63 89
Zbigniew Siudaj 63 lata, zm. 28 października, Borki	

PARCZEW

Marta Kopiś 64 lata, zm. 22 października, Koczergi	Usługi Pogrzebowe Lipka Tel.604 28 22 48
Józef Frączkiewicz 62 lata, zm. 25 października, Parczew	Julia Kratiuk 12 lat zm. 21 października, Parczew
Wiesława Lisowska 85 lat, zm. 25 października, Parczew	Janina Zach 87 lat, zm. 22 października, Milanów
Jacek Namirowski 56 lat, zm. 28 października, Parczew	Zdzisław Banaś 76 lat, zm. 25 października, Siemień
Wioleta Drabik 39 lat zm. 28 października, Dębowa Kłoda	Aleksandra Mroczek 67 lat, zm. 28 października, Parczew
Stanisław Rososzczuk 67 lat, zm. 1 listopada, Parczew	Usługi Pogrzebowe Kochanowski Tel. 509 412 470

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Sylwester Kur 76 lat zm. 21 października, Łuków	Franciszek Sokołów 97 lat zm. 27 października, Polskowola	Barbara Zadunajska 45 lat zm. 30 października, Jakubów
Jan Wrzosek 89 lat zm. 22 października, Łuków	Paweł Tchorzewski 91 lat zm. 28 października, Łuków	Kazimierz Szczęśniak 72 lata zm. 3 listopada, Stanin
Henryk Karwowski 71 lat zm. 22 października, Łuków	Zenin Waśkiewicz 66 lat zm. 28 października, Łuków	Jadwiga Kurowska 83 lata zm. 3 listopada, Łuków
Czesław Domański 77 lat zm. 23 października, Łuków	Krystyna Wereszczyńska 61 lat zm. 29 października, Łuków	Stanisław Szyndler 95 lat zm. 3 listopada, Łuków
Lucyna Makosz 91 lat zm. 23 października, Łuków	Stanisław Wiąckiewicz 86 lat zm. 30 października, Łuków	Hades Łuków Tel. 25 798 37 35
Józef Sprycha 89 lat zm. 24 października, Stanin	Piotr Michałowski 84 lata zm. 30 października, Łuków	
Jerzy Osiński 70 lat zm. 24 października, Łuków		

Nałęczów chce być jak gmina górnicza i czerpać dochody z tego, co wydobywa się spod ziemi

Opodatkują Nałęczowiankę i Cisowiankę?

Nałęczów: 5 groszy od każdej wyprodukowanej butelki wody miałyby wpływać do budżetu gminy Nałęczów - tego chcą radni. - Miejcie świadomość związanych z tym ograniczeń - mówi przedstawiciel Spółki Nałęczów Zdrój.

Woda kopalnią, jak miedź i węgiel

Nałęczowscy radni 27 października podjęli uchwałę intencyjną w sprawie uznawania za kopalinę i objęcia jednolitą opłatą eksploatacyjną wód głębinowych, mineralnych i leczniczych wykorzystywanych komercyjnie do produkcji wody mineralnej oraz napojów.

Na obecnych 14 radnych 12 było za, tylko dwóch wstrzymało się od głosu. Jak wyjaśniał burmistrz miasta, Wiesław Pardyka, podobne uchwały podejmować mają też inne gminy uzdrowiskowe z terenu naszego kraju. Przedsiębiorstwa miałyby płacić 25 zł za każdy metr sześcienny wody. - Chodzi o możliwość funkcjonowania i stosowania jakichś jednolitych przepisów wobec wód głębinowych, podobnie jak w przypadku innych kopaliny typu węgiel, gaz czy miedź i wprowadzenie opłat eksploatacyjnych, które byłyby też wpływem do budżetu samorządów - przekonywał na sesji Pardyka. Takie wpływy chce przeznaczyć na bieżące cele

Obecnie stawka za pobór 1 m3 wody podziemnej do produkcji napojów wynosi zaledwie 0,0097 zł

związane z poprawą infrastruktury. Zdaniem radnego Grzegorza Szkoły bardzo dobrym pomysłem jest rozszerzenie katalogu na wszystkie napoje. Zwłaszcza że kampania wyborcza jeszcze nie ruszyła, więc jest to idealny czas na rozpatrzenie tego stanowiska.

- Spółka Nałęczów Zdrój zawsze poruszała się w granicach prawa i każde prawo respektuje. Jeśli prawo zostanie zmienione, na pewno sobie spółka z tym poradzi - zwrócił się do radnych Kazimierz Piotrowski, dyrektor w Spółce Nałęczów Zdrój. - Proszę tylko mieć świadomość, w którym kierunku idziemy, jakie ograniczenia mogą być związane, jeśli efekt finalny będzie taki, jakiego państwo oczekujecie - dodaje.

Degradacja otoczenia

Jak podkreśla burmistrz Nałęczowa, obecnie do budżetu gminy wpływa co roku drobna kwota z tytułu opłaty eksploatacyjnej. Wiąże się to głównie z wykorzystywaniem przez zakład leczniczy wód leczniczych do kuracji pitnej.

Obecnie stawka za pobór 1 m3 wody podziemnej do produkcji napojów wynosi zaledwie 0,0097 zł, więc do budżetu gminy wpływają z tego tytułu bardzo niskie kwoty.

Jak podkreśla burmistrz Wiesław Pardyka, odczytując stanowisko RM w Nałęczowie, produkcja wód i napojów nie

wymaga wielkich nakładów finansowych, ale przynosi ogromne zyski. Jednak przyczynia się też do niszczenia otoczenia. Jest to wydobywanie wód głębinowych, co wiąże się z pewnymi uciążliwościami - ciężki transport do wywozu wód, a co za tym idzie - degradacja dróg lokalnych. Poza tym odwierty, obniżanie wód gruntowych, zanik lustra wody studni kopalnych i tych wierconych w gospodarstwach domowych... Niekiedy występują też ograniczenia dla lokalnej społeczności - wszystko przez strefy ochrony pośredniej dla ujęć wodnych.

- Funkcjonujący system opłat powinien ulec zatem zasadniczej przebudowie celem zrekompensowania strat, które gminy ponoszą z powyższego tytułu, jak również wsparcia samorządów w zakresie bardziej skutecznej ochrony zasobów wodnych na ich terenach - zaznacza Pardyka.

Pozwoliłoby to na zwiększenie przychodów budżetowych gminy i na odpowiednie rekompensowanie ponoszonych przez gminę uciążliwości związanych z funkcjonowaniem na jej terenie takiego typu działalności. Uzyskane w ten sposób środki mogłyby być przeznaczone m.in. na działania proekologiczne - przede wszystkim w zakresie ochrony zasobów wodnych, poprawy retencji, skutecznych rozwiązań w zakresie gospodarki wodno-ściekowej oraz utrzymania infrastruktury komunikacyjnej.

Kazimierz Piotrowski,
dyrektor w Spółce Nałęczów Zdrój

Obecnie wody podziemne dzielone są na dwie grupy: kopaliny i pozostałe. Do kopaliny należą nie tylko wody lecznicze, o których wspominał pan burmistrz, ale także wody termalne i solanki. Kopaliny podlegają zupełnie innemu prawu - geologicznemu i górniczemu. Natomiast pozostałe wody, w tym wody mineralne, jak Cisowianka czy Nałęczowianka, podlegają prawu wodnemu. Prawo górnicze, geologiczne jest o wiele bardziej restrykcyjne względem obszarów górniczych, niż prawo wodne, które dotyczy obszarów ujęć wód pozostałych.

Chcą zmian w prawie

Nałęczowscy radni zwrócili się do parlamentarzystów z prośbą o podjęcie działań, które pozwolą na wprowadzenie zmian obowiązującego w tym zakresie prawa. Chcą, by wodę objęły zasady identyczne, jak inne kopaliny, tj. węgiel, gaz, czy miedź. Wnoszą o wprowadzenie jednolitej opłaty eksploatacyjnej, czyli 25 zł za 1 m3 z coroczną rewaliacją.

Jednocześnie zapewniają, że działania te nie powinny zagrożić, ani przynieść żadnych negatywnych skutków dla prowadzonej przez rozlewnie wód działalności.

Dachowanie na ekspresówce i auto w rowie na drodze wojewódzkiej

Obie kierujące nie dostosowały prędkości do warunków panujących na drodze.

Do pierwszego zdarzenia doszło 1 listopada wczesnym rankiem, na drodze ekspresowej S 17, na węźle Kurów Wschód. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 5.26. Okazało się, że 23-latką kierującą citroenem nie dostosowała prędkości do warunków na drodze i straciła panowanie nad pojazdem. Samochód wypadł z drogi i dachował. Kierującej oraz jej pasażerowi nic się nie stało. Kobieta została ukarana mandatem.

Marta Pietroni

Puławy: Czyhali na złodziei iglaków, złapali nietrzeźwego kierowcę

44-letni mieszkaniec gm. Żyrzyn wpadł, gdy honda skracając sobie drogę przez las. Prowadził auto, mając 1,6 promila alkoholu w organizmie.

44-latek z gm. Żyrzyn nie spodziewał się policyjnego patrolu na leśnej drodze. Tymczasem w miniony piątek 29 października funkcjonariusze puławskiej komendy pełnili służbę razem ze strażnikami leśnymi.

- Wspólne działania miały na celu przeciwdziałanie kradzieżom iglaków, do których zwykle dochodzi przed świętami Wszystkich Świętych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kiedy patrolowali las w okolicy zakładów azotowych, uwagę poli-

cjantów przykuła osobowa honda, poruszająca się leśną drogą. Zatrzymali ją do kontroli. Od kierowcy wyraźnie było czuć alkohol. W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazało 1,6 promila alkoholu w organizmie. Poza tym okazało się, że 44-latek ma aktywny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Policjantom tłumaczył, że jeździł wtedy do pracy, aby uniknąć kontroli.

Teraz będzie tłumaczył się przed sądem.

- Za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, w przypadku uprzedniego skazania za to samo przestępstwo, kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 5. Taka sama kara grozi za złamanie zakazu sądu - tłumaczy kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Nie ustąpił pierwszeństwa na skrzyżowaniu. Trzy osoby w szpitalu



Nie ustąpił pierwszeństwa na skrzyżowaniu. Trzy osoby w szpitalu

Radzyna Podlaski: Policja wstępnie ustaliła, że jeden kierowca, skręcając w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa drugiemu kierowcy.

W niedzielę (6 listopada) na skrzyżowaniu drogi krajowej numer 19 i ulicy Międzyrzeczkiej w Radzynie Podlaskiej doszło do zdarzenia.

- Jak wstępnie ustalili funkcjonariusze radzyńskiej drogówki, kierujący samochodem osobo-

wym marki Opel Zafira, 31-letni mieszkaniec powiatu tomaszowskiego wykonując na skrzyżowaniu manewr skrętu w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu saabem, który poruszał się w kierunku Międzyrzecza Podlaskiego - informuje starszy aspirant Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Saabem kierował 43-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego, który jechał z pasażerem.

Do szpitala trafiły trzy osoby. Kierowcy byli trzeźwi.

Joanna Niecko

REG

Martwy noworodek w Karczmiskach. Prokuratura wszczęła śledztwo

Śledczy ustalają okoliczności śmierci noworodka. Jego ciało znalezione zostało w jednym z domów. Matka trafiła do szpitala.

31 października opolska policja została powiadomiona o tym, że na jednej z posesji w Karczmiskach kobieta urodziła martwe dziecko.

Na miejsce pojechali policjanci. Pod nadzorem proku-



Agnieszka Kępka,
rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie
- Śledztwo prowadzone jest w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Nikomu nie przedstawiono zarzutów

ratora wykonali czynności, dokonali m.in. oględzin miejsca zdarzenia. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone i zarządzona sekcja zwłok.

Sprawą zajmuje się opolska prokuratura.

- Śledztwo prowadzone jest w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Nikomu nie przedstawiono zarzutów - informuje Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie. - Dzisiaj (przyp.red. - po-

niedziątek) jest sekcja zwłok. Być może już dziś poznamy przyczynę zgonu i dowiemy się, czy dziecko urodziło się żywe, czy też nie - dodaje.

Matka dziecka nie została jeszcze przesłuchana. Trafiła do szpitala. I cały czas przebywa pod opieką lekarzy.

- Na razie nie mamy pozwolenia lekarzy na przesłuchanie matki - mówi prokurator Kępka.

AC

Panią Helenę żegnała rodzina, przyjaciele i znajomi

Zmarła Helena Głazowska, miała 107 lat

Opole Lubelskie:
30 października
zmarła najstarsza
mieszkanica powiatu
opolskiego, jedna
z najstarszych w woj.
lubelskim Helena Głazowska. Miała 107 lat.

Helena Głazowska urodziła się w 25 stycznia 1915 roku w Opolu Lubelskim.

Podczas II wojny światowej pracowała w Warszawie, ale po zajęciu stolicy przez Niemców pieszo wróciła do Opolu Lubelskiego. Tu wyszła za mąż i mieszkała aż do śmierci, 30 października tego roku. Jej mąż, Roman Głazowski, zmarł 20 lat temu. Byli razem ponad 60 lat.

Miała własną receptę na długowieczność, którą chętnie dzieliła się z innymi:

- Długo żyję dlatego, że lubiłam robić. Byłam dużo na powietrzu. Cały dzień ro-



Helena Głazowska urodziła się w 25 stycznia 1915 roku w Opolu Lubelskim, zmarła 30 października w wieku 107 lat

biłam. W ogrodzie robiłam, plewiłam grzedy, kochałam kwiaty. Przykrzy mi się za tą

pracą, ale ja już do pracy jestem niezdadna – mówiła. Podczas swoich 106. uro-

dzin pani Helena zalecała wszystkim, którzy chcą dożyć jej lat, ruch na świeżym po-

wietrzu i unikanie tłustego jedzenia. Najbardziej brakowało jej wtedy prac w ogródku.

Pani Helena zachęcała także do szczepień przeciwko covid-19. Ona też przyjęła szczepionkę, by dać dobry przykład innym. Wzbudziła tym ogromną sensację nie tylko z racji wieku, ale także dość dobrego stanu zdrowia.

- Wszyscy powinni się szczepić. Młodzi też, bo wtedy to będzie miało sens – mówiła wtedy pani Helena.

Pogrzeb pani Heleny odbył się w środę, 3 listopada w Kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Opolu Lubelskim. Żegnali ją najbliżsi – rodzina, przyjaciele, ale także wszyscy ci, którzy mieli okazję ją poznać. Każdy wspomina ją jako wspaniałą kobietę, która przeżyła wiele ciężkich, ale także pięknych chwil w swoim życiu.

- Tak sobie pomyślałem przy okazji śp. Heleny Głazowskiej, która przeżyła ponad sto lat, jaka musiała być jej historia, ileż to wspomnień, może też zapisanych

i uwiecznionych na zdjęciach. W tak krótkim czasie przed jej śmiercią, pogrzebem słyszałem kilka dobrych głosów o pani Helenie – mówił podczas kazania ksiądz Wojciech Komosa.

Helena Głazowska spoczęła na cmentarzu parafialnym w Opolu Lubelskim.

- Wszystkim, którzy dzisiaj znaleźli czas i sposobność, aby tak licznie uczestniczyć (...) w uroczystościach pogrzebowych śp. Heleny, myślę, że w jej imieniu, kiedy ona gdzieś tu jest z nami – tak przynajmniej mówią święci, że zmarli są na swoich pogrzebach – na pewno by się uśmiechnęła, na pewno by podziękowała, bo ta modlitwa osobista, zwłaszcza komunie św. i msza święta ma dla niej dosłownie zbawienne znaczenie. Także z serca składam Bóg Zapłać – dziękował w imieniu zmarłej ks. Komosa przed złożeniem ciała do grobu.

Agnieszka Gołębiowska

Puławawy zaczynają oszczędzać energię. Będą wyłączenia ulicznego oświetlenia

Nocą lampy będą świecić się tylko na głównych miejskich arteriach i niektórych mniejszych uliczkach, gdzie nie można ich wygasić z powodu połączenia z oświetleniem głównych ulic.

Nakaz oszczędzania przyszedł z góry

Władze Puław przystąpiły do wdrażania oszczędności w zużyciu energii elektrycznej. Podobnie, jak inne samorządy w całej Polsce, do zmniejszenia jej zużycia o 10 procent obliguje ich do tego ustawa z 7 października tego roku o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej. Jednocześnie zakłada nakładanie kar dla gmin, które nie będą respektowały tego obowiązku. Ma to związek z trudnościami w dostępie do węgla

i szalejącą inflacją. Puławianie oszczędności będą mogli zauważyć na własne oczy. - Będą one głównie polegały na ograniczeniu oświetlenia ulic w godzinach nocnych - informował podczas październikowej sesji prezydent Paweł Maj.

Latarnie nie zgasną jedynie na głównych ulicach Puław: Lubelskiej, Centralnej i Piłsudskiego, Żyrzyńskiej, Partyzantów, Zielonej, Kazimierskiej i Włostowickiej oraz Dęblińskiej i Piaskowej.

W tym czasie oświetlona będzie także część mniejszych ulic - Jaworowa, Eustachiewicza, 3 Maja, 6 Sierpnia, 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego, Wróblewskiego, Wojska Polskiego, Królewska, Olszewskiego, Norwida, Józefa Bema, Sowińskiego, Michała Heidenreicha „Kruka”, Żeromskiego, Sienkiewicza, Skowieszyńska, fragment Głębokiej, Lucjana Kaznowskiego, Mokra, Zbożowa, fragment Kolejowej i boczna część Lubelskiej.

- Niektóre ulice boczne są tak połączone siecią oświetleniową,

że nie da się ich wyłączyć, także nawet niektóre małe ulice mogą świecić - tłumaczył prezydent i dodawał:

- Nasza sieć oświetleniowa jest dosyć przestarzała. Sam etap włączania i wyłączania trwa do tygodnia. Na pozostałych, w tym osiedlowych ulicach między 23.30 a 5.00 niestety będzie ciemno. To samo dotyczy oświetlenia miejskich placów i skwerów. Tam latarnie zgasną o 22.30 i nie będą się świecić aż do świtu. Jak zapewniają władze miasta, w tzw. okresie świątecznym latarnie znów zostaną przestawione na normalny tryb. - Będziemy działać, aby na czas świąt zmniejszyć wyłączenie nocne - mówił podczas sesji Paweł Maj. Nie zabraknie również świątecznych iluminacji. Ponownie pojawią się w centrum miasta - przy ul. Centralnej i Piłsudskiego, Partyzantów (od Centralnej do Wojska Polskiego), Gościńczyk oraz Al. Królewskiej. Oświetlone będą również okolice Placu

Chopina, gdzie stanie miejska choinka. W październiku urzędnicy ogłosili przetarg na dostawę energii elektrycznej do zasilania oświetlenia ulicznego, sygnalizacji świetlnej, tablic MZK, tętni, przepompowni wód opadowych oraz złącza - zasilania imprez masowych na terenie miasta. W miejskim budżecie zabezpieczyli na ten cel 10,5 mln zł. Niestety nie wpłynęła żadna oferta. Jak informuje Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, do końca roku obowiązuje jeszcze umowa z dotychczasowym dostawcą energii, dlatego uliczne oświetlenie nie zgaśnie. Zapewnia jednocześnie, że urząd w tej sytuacji ma możliwość skorzystania z tzw. zamówienia z wolnej ręki i tą drogą podpisania umowy z dostawcą energii na kolejny rok.

Mieszkańcy zniesmaczeni

Mieszane uczucia co do wyłączania ulicznego oświetlenia na osiedlowych ulicach mają

mieszkańcy. Na jednym z popularnych portali społecznościowych pod informacją urzędników mówią wprost o tym, że wpłynie to negatywnie na bezpieczeństwo mieszkańców.

- Masakra, niektórzy wracają do domu koło 23 po pracy. Ile będzie kradzieży czy pobić wtedy - podnosi pani Ewelina.

- To teraz strach wracać z pracy około północy czy na 4 rano iść, gdzie wiele sklepów tak pracuje, przeważnie kobiety, które chodzą piechota do pracy, porażka i raj dla menelików i drobnych złodziejasków - w podobnym tonie wypowiada się pani Anna.

Mieszkańców uspokaja puławska policja, która zapewnia, że ma na uwadze zmiany w funkcjonowaniu miejskiego oświetlenia.

- Dyslokując służby i ilość patroli zawsze bierzemy pod uwagę panujące warunki. Będziemy monitorować sytuację, zachowywać czujność i reagować w zależności od sytuacji. Postaramy się także, aby na nieoświetlonych

ulicach było więcej patroli. Mieszkańców zachęcamy także do tego, aby unikali poruszania się nieoświetlonymi ulicami i aby nosili elementy odblaskowe. W ten sposób będą bardziej widoczni dla kierowców - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Modernizacja oświetlenia coraz bliżej

Ważną kwestią jest również to, że władze miasta zamierzają wkrótce zmodernizować sporą część miejskiego oświetlenia. Pozwoli na to 26,9 mln zł dotacji pozyskanej przez Puławę w II naborze do Polskiego Ładu. Nowym, energooszczędnym oświetleniem LED będzie można sterować centralnie, czy też regulować jego natężenie. Pierwszy etap prac obejmie teren ograniczony ul. Lubelską, Centralną, Piaskową a od strony północnej lasem komunalnym i torami kolejowymi.

Marta Pietroni

Konrad z Turobina i jego przygoda z telewizyjnym programem „Rolnik szuka żony”

Klaudia wybrała innego. Konrad wrócił do domu

POWIAT BIŁGORAJSKI

Konrad z gminy Turobin w telewizyjnym show zdecydował się zawalczyć o serce rolniczki z Podlasia. W ostatnich odcinkach starał się udowodnić, że w skórze 22-latka kryje się dorosły mężczyzna. Gotował zupę, sprzątał, a na koniec udał się na randkę z Klaudią. Czy udało mu się zdobyć serce rolniczki? Bo serca widzów zdecydowanie tak!

Przypomnijmy: Konrad przeszedł sporo etapów programu i spośród ponad setki kandydatów jako jeden z trzech wybranków znalazł się w gospodarstwie Klaudii z Podlasia. W pierwszym etapie pokonał setkę autorów listów. Następnie znalazł się w gronie 10 mężczyzn, którzy spotkali się z rolniczką na „szybkich” randkach. Gdy ta wybrała pięciu amantów do jeszcze bliższego poznania podczas aktywności, wśród nich znalazł się Konrad. Przy stojniaku z Turobina do tego stopnia spodobał się Klaudii, że ta zakwalifikowała go do finałowej trójki amantów, którzy zamieszkali w gospodarstwie rolniczki.

I jajka pobiera, i świerki poprzycina

W piątym epizodzie, którego akcja toczyła się na posiadłości Klaudii, można już było mówić o zaciętej walce mężczyzn o względy rolniczki.

Pierwszy dzień na wsi to wspólne śniadanie, które panowie przygotowują z Klaudią oraz zbieranie jajek od kur. Ta czynność przypadła do gustu mieszkańcowi Turobina. Przy kolejnym zadaniu, jakim była ściinka drzewa z tatą Klaudii, również wykazał się zaangażowaniem i siłą:

– Łatwo mi się pracuje z tatą Klaudii. Spodziewałem się, że będzie chciał mi wszystko wytłumaczyć i pokazać – mówi Konrad.

Ostatnie zadanie – przycinanie świerków – wzbudziło już trochę więcej emocji. I nie o świerki tutaj chodzi, a o to,



Zależy mi, żeby zaimponować Klaudii. Chciałbym, żeby w tym 22-latku zobaczyła dorosłego faceta. Bo po to tutaj jestem, żeby zdobyć jej serce – mówił Konrad

że Valentyn, główny rywal Konrada o względy Klaudii, skupił na sobie całą uwagę dziewczyny, nie dając dojść do słowa Konradowi, który z tego wszystkiego zaczął za mocno przycinać świerki (co nie uszło uwadze rolniczki).

– Przycinając świerki, nie miałem okazji, żeby z nią zamienić zdania, no bo zbyt dużo czasu poświęcała jednej osobie. Irytuje mnie taka sytuacja, że nie daje nam Valentyn coś powiedzieć, tylko ciągle ma jakieś tam swoje zdania – skarży się Konrad do kamery.

W kolejnym odcinku programu Konrad starał się udowodnić, że pod postacią 22-latka z Turobina kryje się dorosły mężczyzna.

Gdy w szóstym odcinku „ekipa” Klaudii czyściła kostkę brukową, a Klaudia zaprosiła na zadanie specjalne, czyli wspólne zbieranie jabłek, Valentyna. Konrad nie był zadowolony, co zauważyła również rolniczka:

– Zauważyłam, że Konrad nie jest zadowolony, był jakiś milczący, zachowywał się inaczej – mówiła Klaudia po powrocie ze spotkania z Valentynem.

O zaistniałej sytuacji mówi też mieszkaniak Turobina:

– Nie jestem zły. Ale troszeczkę daje to do myślenia, że może tutaj tylko przyjechałem, aby tylko zobaczyć, jak tu jest, a ja nie chciałbym czegoś takiego – wyjawia Konrad przed kamerą.

Sprzęt rolniczy mu nie obcy

W następnym epizodzie Klaudia zaprasza amantów na

przejażdżkę traktorem. Tutaj Konrad wydaje się mocnym zawodnikiem (wszak już we wcześniejszych odcinkach zapewniał, że potrafi jeździć traktorem). Przed kamerami Konrad zdradza, że zależy mu na Klaudii:

– Zależy mi, żeby zaimponować Klaudii. Chciałbym, żeby w tym 22-latku zobaczyła dorosłego faceta. Bo po to tutaj jestem, żeby zdobyć jej serce – wyjawia Konrad.

Na koniec Klaudia chwali Konrada, mówi, że jemu nie trzeba tłumaczyć, co ma robić:

– Konrad od razu wie, co ma robić i to robi – podsumowuje rolniczka.

Gdy jeszcze nie wiadomo co tak naprawdę o Konradzie myśli Klaudia, wśród fanów programu, mieszkaniak Turobina jest zdecydowanym faworytem:

– Szkoda, że średnio zauważa Konrada, który z nich 3 jest najbardziej ogarnięty – pisze jeden z widzów.

– Laska jak będziesz tyle czasu poświęcała temu bajerantowi Valentynowi to dobry chłopak Konrad Ci zniknie z oczu – czytamy w jednym z komentarzy na facebookowym profilu programu. Tego typu komentarzy o Konradzie jest zdecydowanie więcej.

Jednego mniej

We wtorek 1 listopada wyemitowano kolejny odcinek „Rolnika”. Już na początku programu z rywalizacji o względy Klaudii odpadł Kamil z Torunia, którego rolniczka zaprosiła na pierwszą randkę. Obydwoje przyznali, że „to nie jest to”. Kamil od



W 8. odcinku programu Konrad odbył z Klaudią bardzo poważną rozmowę

Konrad do Klaudii: Przy tobie, jak już jesteśmy razem, to mam motylki w brzuchu i chciałbym cię przytulić

Klaudia: Konrad od razu wie, co ma robić i to robi

początku, w przeciwieństwie do Konrada i Valentyna, nie angażował się zbyt mocno w walkę o kobietę.

Pozostali w programie mężczyźni dostali od Klaudii zadanie: mieli ugotować zupę pomidorową. Konrad przyznaje, że nie czuje się ekspertem w tej dziedzinie, gdyż jak dotąd zawsze gotowała mu mama.

– Konrad ma przewagę, bo jego mama jest kucharką – mówi Valentyn.

Gdy zupy są już gotowe, Klaudia stwierdza, że zupa Valentyna była nieco bardziej dopieczona, natomiast Konradowi zwała się śmietana w zupie.

Chwilę później jest już dużo bardziej poważnie. Konrad zabiera Klaudię na przejażdżkę, podczas której zapewnia kobietę o poważnych zamiarach wobec niej. Zapewnia, że pomimo młodego wieku, poważnie myśli o założeniu rodziny i pyta Klaudię, czy byłaby w stanie przezwyciężyć opory związane z różnicą dzielącego ich wieku.

Szczere wyznania

– Na chwilę obecną mi to nie przeszkadza, ale w przyszłości nie wiem. Ja bardzo poważnie myślę o założeniu rodziny i jestem gotowa na to – wyjaśnia rolniczka. Dziewczyna przyznaje również, że

Następnym krokiem jest rozmowa rolniczką z panem, który jedzie do domu. Jeszcze przed rozmową Klaudia mówi:

– Było mi strasznie ciężko, pomimo że miałam w sobie jakieś opory, to muszę podziękować Konradowi. Jest on naprawdę fajnym facetem i jego dziewczyna będzie miała z nim dobrze, bo się stara, jest taki uczuciowy. Ale z mojej strony zabrakło tego – oznajmia rolniczka.

Niczego jeszcze nieświadomy mieszkaniak Turobina z zaangażowaniem nadal czyści kostkę brukową na podwórku Klaudii. Gdy rolniczka wraca z randki z Valentynem, zaprasza Konrada na rozmowę:

– Poczułem, że wczoraj mieliśmy to spotkanie, ale z tego spotkania nic nie wynikło. Ja nie jestem zły, nie mam żadnego żalu. Wolę się rozstać w zgodzie i to wszystko – oznajmia Konrad.

– Podziękowanie Konradowi było dla mnie ciężkie, bo widziałam jego zaangażowanie i może nawet ten zawód – mówi do kamer Klaudia.

– Życie toczy się dalej. Wiedziałem, że nie mam zbyt dużych szans choćby nawet z racji wieku – wyznaje natomiast Konrad.

Konrad wraca do domu

Grill na działce Klaudii odbywa się już bez Konrada, który przed stałym punktem programu, jakim są spotkania z rodzinami i znajomymi, spakował się i odjechał z Podlasia na Lubelszczyznę.

– Życzę Wam powodzenia i szczęścia – tymi słowami pożegnał się Konrad z Klaudią i Valentynem.

W ten sposób zakończyła się kariera naszego krajana w TVP. Fani, którzy pokochali Konrada, radzą mu, aby nie przejmował się za bardzo decyzją Klaudii:

– Myślę, że jedna z niewielu osób, która w tak młodym wieku jest ułożona i wie, czego chce od życia. Jak dojedziesz do domu, to kolejka kobiet będzie pod drzwiami – czytamy w jednym z komentarzy.

Natalia Raćaitis

REG

Dziewczynyna z gminy Księżpól chce być miss

W maju Sylwia Bober z Biłgoraja wystąpiła w finale konkursu Miss Polonia. Została jedną z pięciu najpiękniejszych kobiet w Polsce. W jej ślady chce iść Edyta Kościelska z gminy Księżpól. To półfinalistka nowego konkursu urody - Polska Miss.

■ Pogubić się można. Jest konkurs Miss Polonia, jest Miss Polski, a ty w półfinale Polskiej Miss.

(śmiej) No tak, spodziewałam się takiego pytania i wiedziałam, że padnie. Polska Miss to jest nowy konkurs, utworzony dość niedawno. Dokładnie funkcjonuje od dwóch lat. Ten konkurs różni się np. od Miss Polonia tym, że daje szansę i otwiera możliwości także nastolatkom. Nakierowany jest bardziej na to, aby taka kandydatka umiała się pokazać i zaprezentować także w mediach społecznościowych. Jak dobrze wiemy, w dzisiejszych czasach życie i nasza aktywność coraz bardziej przenoszą się do internetu. Teraz miałyśmy np. takie zadanie, żeby pokazać, w jaki sposób będziemy sobie radzić z autoprezentacją w internecie i w naszych social mediach. I to jest zamysł Polskiej Miss, żeby kandydatki mogły szerzej pokazać swoje pomysły. Mnie się to podoba.

■ Wcześniej nie myślałaś o zgłoszeniu się do konkursu piękności?

Tak. Tak było. Ja nawet zgłosiłam się do konkursu Miss Polonia, ale z racji pandemii w regionie, w powiecie biłgorajskim były odwoływane te konkursy. Organizatorzy skupiali się przede wszystkim na większych miastach. Dlatego spróbowałam czegoś innego i pojechałam na taki casting open. Trafiłam w taki dobry moment, że ten konkurs nie został odwołany i na razie zmierza to w dobrym kierunku, skoro jestem na tym etapie konkursu.

■ Niezależnie od nazwy pewne jest, że jesteś piękna. I tak pewnie uważa nie tylko twój chłopak.

(śmiej) Bardzo dziękuję. Tak, mam chłopaka. Ogromnie mnie wspiera i jest ze mną



Edyta Kościelska: Studiuję na Uniwersytecie Rzeszowskim na kierunku finanse i rachunkowość. Jestem młodą ekonomistką i prowadzę wiele projektów badawczo-naukowych w zakresie dziedzin ekonomicznych.

w każdej chwili. I jestem mu bardzo wdzięczna, bo akceptuje moje marzenia i ogromnie mi kibicuje.

■ Kim jest Edyta Kościelska?

(śmiej) Ja to dwie osobowości. Jedna to dusza artystyczna, a druga to ścisły umysł. Dusza artystyczna? To ta osobowość, która kocha sztukę, bo taka właśnie jestem. I mogę wyzwać to swoje zamiłowanie do sztuki i piękna w takim konkursie miss.

■ Dobrze, a ze spraw bardziej przyziemnych. Gdzie ty się uczysz, gdzie mieszkasz?

Ja studiuję na Uniwersytecie Rzeszowskim na kierunku finanse i rachunkowość.

Jestem młodą ekonomistką i prowadzę wiele projektów badawczo-naukowych w zakresie dziedzin ekonomicznych. W tym kierunku chciałabym kiedyś działać zawodowo. Interesuję mnie wszelkie zjawiska zachodzące w świecie ekonomicznym i w polityce. Bardziej zależy mi na tym, żeby sprawić, jak naszą sytuację ekonomiczną polepszyć.

■ Tego to akurat chyba nie wie nikt. Co cię wzięło, żeby się zgłosić do konkursu piękności?

Nie miałem jeszcze okazji startować w żadnym takim konkursie i po prostu chciałam spróbować i się sprawdzić. Szczepnie mówiąc to póki co, brałam jedynie udział w jednej z edycji kalendarza gminy

Księżpól, gdzie byłam modelką. A tak naprawdę jest to dla mnie kompletnie nowe wyzwanie. Co ciekawe, zainspirowała mnie trochę młodsza siostra Natalia, która swoją karierę w wieku nastoletnim zaczęła od modelingu. Teraz mogę przyznać, że ją podglądałam i spodobał mi się ten świat.

■ Po co kobieta zgłasza się do takiego konkursu? Nie jest ważne, że podoba się swoim bliskim i sobie?

Mogę mówić o sobie. To była taka chęć sprawdzenia siebie. Wyzwanie, ale też nauka i lekcja, z której można wynieść bardzo dużo pozytywnych rzeczy, choćby w kwestii rozwoju swojej osobowości. Spotykamy się z wieloma ludźmi, od których możemy się uczyć i rozwijać.



Edyta Kościelska: Każda z modelek gdzieś zaczynała. Ja wystąpiłam m.in. w Nadwiślański Fashion Week



Edyta Kościelska walczy o tytuł Polskiej Miss

■ Sprawdziałaś, jakie są nagrody?

Oczywiście, że tak. Wiem, że w finale do wygrania jest z pewnością auto, zresztą podobnie jak na wielu innych konkursach miss. Ale jest też nagroda pieniężna i do tego najlepszych pięć dziewczyn poleci na Bali.

■ Generalnie w takich konkursach roi się od dziewcząt, którym marzy się kariera modelki. Też tak masz?

W sumie to tak. Bardzo spodobał mi się ten świat i też chciałabym się sprawdzić. Kiedyś nie byłam dojrzała do takiego działania, dzisiaj już zupełnie świadomie chciałabym sprawdzić, jak to wygląda z bliska. Mogę się przyznać, że w ciągu ostatnich dwóch lat zaczęłam próbować swoich sił w modelingu i kilka razy wystąpiłam w pokazach mody. I takich realizowanych regionalnie, ale również na skalę ogólnopolską. To był choćby Nadwiślański Fashion Week. Każda z modelek gdzieś zaczynała.

■ A modelka albo znana kobieta, która ci imponuje?

Dla mnie na pewno jest to Emily Ratajkowski, czyli amerykańska modelka i aktorka. Ponieważ jest silną kobietą, z racji tego, co się ostatnio działo w jej życiu. Jest przykładem tego, że zaradna i silna kobieta poradzi sobie w każdej sytuacji i wyjdzie z tego z podniesioną twarzą.

■ Czy piękni kawalerowie z gminy Księżpól próbują cię poderwać, czy zwrócić swoją uwagę?

(śmiej) Myślę, że nie mają co próbować. Ci, którzy mnie znają świetnie wiedzą, że mam chłopaka, którego darzę ogromnym i szczerym uczuciem. I myślę, że on też nie zamyka się aż tak bardzo w sobie, tylko chwali się znajomym, że jesteśmy szczęśliwą parą. Jestem pod jego ramieniem i jest mi z tym dobrze. Nie ma sensu próbować, bo nie mają panowie szans.

Tomasz Zalewa

Uroczystości pogrzebowe miały charakter państwowy

Ostatnie pożegnanie Tomasza Wójtowicza. „Choć był gwiazdą, nie miał w sobie nic z gwiazdorstwa”



W uroczystościach wzięły udział setki ludzi: najbliższych, przyjaciół i znajomych oraz kibiców Tomasza Wójtowicza. Uroczysty kondukt żałobny, prowadzony przez żołnierzy, przeszedł ulicami centrum Lublina



Tomasz Wójtowicz spoczął na cmentarzu przy ul. Lipowej, w Alei Zasłużonych



Uroczystości pogrzebowe, które miały charakter państwowy, rozpoczęła uroczysta msza w Archikatedrze Lubelskiej. Stawiły się na niej setki ludzi

DŁUGA LISTA SUKCESÓW

Złoto Igrzysk Olimpijskich w Montrealu (1976)

Złoto mistrzostw świata w Meksyku (1974)

Srebro mistrzostw Europy w Belgradzie (1975),

Helsinkach (1977), Paryżu (1979) i Berlinie (1983)

Dwa mistrzostwa Polski w barwach Legii Warszawa (1982 i 1983) oraz wicemistrz (1981), i brązowy medalista (1978, 1980),

również w barwach Avii Świdnik (1976)

Klubowy Puchar Europy w barwach Santalu Parma (1985)

Jako pierwszy Polak trafił do siatkarskiej Galerii Sław

Zapisał się złotymi zgłoskami w historii polskiego i światowego sportu. Przegrał jednak starcie z najgroźniejszym przeciwnikiem - nowotworem. Najbliżsi, przyjaciele i znajomi oraz kibice. Setki osób żegnały w sobotę Tomasza Wójtowicza, legendarnego lubelskiego siatkarza.

Urodzony w Lublinie Tomasz Wójtowicz był złotym medalistą mistrzostw świata

(1974) i igrzysk olimpijskich (1976), zdobywcą Pucharu Europy Mistrzów Krajowych. Został nominowany do grona najlepszej „8” siatkarzy świata i amerykańskiej galerii siatkarskich sław – Volleyball Hall of Fame.

Wójtowicz był zawodnikiem MKS Lublin i AZS Lublin, Avii Świdnik oraz Legii Warszawa. Z drużyną trenera Huberta Jerzego Wagnera zdobył mistrzostwo olimpijskie i mistrzostwo świata i czterokrotnie był też wice mistrzem Europy.

Zmarł w wieku 69 lat wskutek nowotworu trzustki, który zdiagnozowano w 2019 roku.

Wybitnego sportowca pochowano w sobotę, 5 listopada

da. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęła uroczysta msza w Archikatedrze Lubelskiej. Stawiły się na niej setki ludzi.

- Dziękujemy Ci również za działalność pozasportową, której miarą są liczne odznaczenia i uhonorowania. Jest jeszcze coś, za co jesteśmy Ci szczególnie wdzięczni. Chodzi o to, jaki byłeś w relacjach prywatnych. Bezpośredni, otwarty, niewchodzący w waśnie - mówi Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Ci, którzy wspominali Tomasza Wójtowicza, zwracali uwagę na jego skromność.

- Choć był gwiazdą, nie miał w sobie nic z gwiazdorstwa - podkreślano.

Po mszy z Placu Katedral-



Sebastian Świderski
prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej

Nie znam osób, które by Tomka nie lubiły

Wielki sportowiec i wybitny siatkarz, który wyprzedził swoją epokę, jako człowiek pozostał bardzo spokojną osobą, jakby nieco skrupowaną swoją popularnością. Nigdy, ale to nigdy nie spełniał definicji gwiazdy, choć bez wątpienia poprzez swoje sukcesy gwiazdą pozostał. Zawsze pogodny, wiecznie uśmiechnięty. Błyskawicznie skracał dystans w międzyludzkich relacjach. Nie znam osób, które by Tomka nie lubiły. Znam jednak całą rzeszę ludzi, które go uwielbiały. Uwielbiały jego towarzystwo, błyskotliwy dowcip, celne i zawsze taktowne riposty

nego wyruszył kondukt żałobny, który przeszedł ulicami centrum miasta.

Tomasz Wójtowicz spoczął na cmentarzu przy ul. Lipowej, w Alei Zasłużonych. Uroczystości pogrzebowe miały charakter państwowy.



Lech Sprawka
wojewoda lubelski

Co to za polski sport bez niego...

W relacjach prywatnych byłem bezpośredni, otwarty, nietworzący barier. Poznałem się w 1974 roku na studniówce w „Budowlance”. Później spotykaliśmy się okazjonalnie. W szczególny sposób wspominam Cię moja żona Ewa, choćby wizyty w domu jej rodziców czy przebieganego sylwestra, gdy wcieliłeś się w postać baletnicy. Twoje odejście to smutek i żal. Ale jak to wyrazić? Posłuszę się parafrazą pożegnania pana Popiołka przez doktora Kazanowicza z serialu Dom. Panie Boże, czy on był ci tam potrzebny? Czy mało tam siatkarzy i komentatorów sportowych? Czy tam odbywają się igrzyska olimpijskie albo mistrzostwa świata? Czy tam Hubert Wagner tworzy niebiańską drużynę i Cię powołał? Dlaczego żeś go nam zabrał? Co to za Lublin i Lubelszczyzna bez niego... Co to za polski sport bez niego...



Krzysztof Iwańczuk
prezes Wojewódzkiego Związku Piłki Siatkowej w Lublinie

Prosił: „tylko nie każcie mi mówić”

Poznałem się, gdy byliśmy młodymi chłopakami. Tomek grał wtedy w MKS-ie Lublin, ja byłem początkującym w grupie grającej w Garnizonowym Klubie Oficera przy Żwirki i Wigury. Był już wtedy srebrnym medalistą mistrzostw Europy juniorów. Jak wszedł do hali, to od razu było widać, że to potężny chłop. Pamiętam Tomka z wielu lat wcześniejszych, ale też późniejszych, gdy osiadł na Lubelszczyźnie po grze we Włoszech i mieszkaniu w Warszawie. Był bardzo skromny i mało mówny. Gdy chcieliśmy, by wręczał nagrody na turniejach, to zawsze prosił: „tylko nie każcie mi mówić”. Paradoksalnie później został komentatorem telewizyjnym, choć i tak był oszczędny w słowach. Przez to, że się nie narzucał i był taki skromny, to przez lata był na Lubelszczyźnie w cieniu. Gdy tu wrócił po kilkunastu latach nieobecności, trzeba było Tomka namawiać wyjścia z cienia, bo on się nie pchał na salony. Trzeba go było zapraszać na mecze, prosić o wywiady

Dominik Smagała

Nasza gwiazda

Agnieszka z Rogali zaśpiewała w Szansie na Sukces!

Agnieszka Skubis z Rogali (gmina Księżpól), na co dzień instruktorka muzyczna z GOK-u w Księżpolu, wystąpiła w „Szansie na Sukces”.

Na kilka dni przed niedzielną emisją programu „Szansa na sukces” powiat biłgorajski obiegła wiadomość, że Agnieszka Skubis, która na co dzień pracuje w Gminnym Ośrodku Kultury w Księżpolu, wystąpi w tym programie na antenie TVP 2. Nagrodą w programie jest udział w festiwalu Opole 2023 w kategorii Debiuty.

W niedzielę 30 października odbyła się emisja epizodu z udziałem naszej krajanki. Agnieszka wystąpiła w odcinku, w którym udział wzięli zespół Piersi. Agnieszka zaśpiewała jako pierwsza, a prowadzący Marek Sierocki wylosował dla niej utwór nr 2, którym był znany przebój: „Całuj mnie”. Przed wykonaniem utworu Aga rozmawiała z Markiem Sierockim o tym, skąd pochodzi i czym się zajmuje:

ckim o tym, skąd pochodzi i czym się zajmuje:

- Przyjechałam z miejscowości Rogale, która leży w powiecie biłgorajskim, natomiast pochodzę z Zofianki Górnej w powiecie janowskim – mówiła Agnieszka.

Zdolna, mądra, wykształcona i rozśpiewana

- Długo szukałam swojej drogi, bo każdy z nas chce robić coś w życiu, w czym czuje się dobrze. Zaczęłam od studiów inżynierskich, skończyłam gospodarke przestrzenną. Następnie uderzyłam troszkę w kierunku prawa, ale jednak to nie było to. Skupiłam się na architekturze obrazu, ale jednak cały czas coś mnie determinowało, żeby skupić się w kierunku muzyki, bo ona cały czas do mnie ciągnęła, więc zrobiłam jeszcze studia muzyczne. Jestem instruktorem muzycznym, pracuję w GOK-u w Księżpolu. Lubię śpiewać i grać, dlatego

cieszę się, że tu jestem – mówiła Agnieszka.

Nasza krajanka pochwaliła się na antenie, że nie długo zostanie

matką, chociaż nie zna jeszcze płci dziecka.

Agnieszka jest też druhem strażakiem, a pasją w tym kierunku zaraził ją mąż Jarek. Sierocki i zespół PIERSI wraz z Agnieszką pozdrowili wszystkich strażaków w całej Polsce:

- Pozdrawiam wszystkich strażaków w całej Polsce i cieszę się, że należę do Was – mówiła Agnieszka ze sceny.

- Chciałam ci powiedzieć, że cały zespół kocha strażaków z całej Polski, a ja z Małym, jak widać, kochamy też rogale – zażartował Paweł z zespołu. (Było to nawiązanie do rogali jako pieczywa).

- Ja też kocham Rogale! – odpowiedziała Agnieszka.

Śpiewała za dwoje!

Występ Agnieszki przy akompaniamencie muzyki z taśmy profesjonalnej spodobał się chyba muzykom z zespołu PIERSI:

- Trzeba przyznać Agnieszce, że śpiewałaś, jakby było was dwoje – z podwójną siłą. Brawo! – podsumował Paweł.

Niestety Agnieszka nie wygrała programu i nie zaśpiewa na festiwalu w Opolu, ale występu w programie nie żałuje:



Agnieszka Skubis w rozmowie z Markiem Sierockim opowiadała o swojej miłości do śpiewu, męża i pracy w OSP

W niedzielę 30 października odbyła się emisja „Szansy na Sukces” z udziałem Agnieszki Skubis z Rogali (gmina Księżpól)

Jestem instruktorem muzycznym, pracuję w GOK-u w Księżpolu. Lubię śpiewać i grać, dlatego cieszę się, że tu jestem

- To jest naprawdę intensywny dzień i pełen wrażeń. Człowiek spotyka bardzo dużo nowości, samo wejście do tego dużego studia telewizyjnego jest niespotykanym uczuciem i przeżyciem. Natomiast

naprawdę warto! Warto dla samego siebie to zrobić i się sprawdzić. Po prostu polecam – mówiła w rozmowie z nami Agnieszka.

Natalia Raćaitis

Na występ w „Szansie na Sukces” namówiła Agnieszkę znajoma. Artystka, pomimo że nie wygrała programu, nie żałuje swojego występu

Fot.screenshoot Szansa na Sukces

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu



Sebastian Kołtun z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 31 października,
g. 8:50, 3,31 kg, 54 cm
Rodzice: Anna
i Przemysław (na zdjęciu)
Siostra: Malwina (13 lat)



Adrian Węgliński z tatą, Lubartów
ur. 1 listopada, g.
10:27, 2,75 kg, 50 cm
Rodzice: Małgorzata
i Kamil (na zdjęciu)



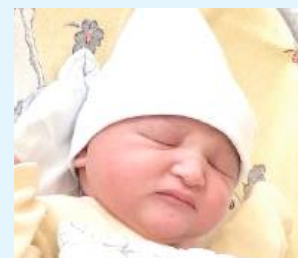
Marysia Małyńska, Nowodwór, gm. Lubartów
ur. 3 listopada, g. 14:40, 3 kg, 51 cm
Rodzice: Magdalena i Arek
Siostra: Otylia (12 lat)



Oliwia Szczygieł, Brzeźnica, gm. Niedźwiada
ur. 5 listopada, g. 8:00, 3,44 kg, 56 cm
Rodzice: Wioleta i Łukasz
Siostra: Martynka (3 lata)



Kacperek Stańczuk, Kierkówka, gm. Kamionka
ur. 5 listopada, g. 15:45, 4100 kg
Rodzice: Iwona i Paweł
Siostra: Julka (10 lat)



Dorotka Rola, Lubartów
ur. 2 listopada, g. 6:24, 3 kg, 59 cm
Rodzice: Emilia i Kamil



Tymek Budzyński, Lubartów
ur. 5 listopada, g. 7:35, 2,8 kg, 48 cm
Rodzice: Agata i Patryk

Jak się niegdyś w karty grywało: stawką bywały całe majątki (cz. II)

Jak Józef Weyssenhoff przegrał w pokera Samoklęski

Gra w karty wśród arystokracji XVIII i XIX wieku uważana była za tak niezbędną umiejętność towarzyską, jak taniec czy francuska konwersacja. Nie wiadomo, co budziło większe emocje: klepanie o stół, czy towarzyszące mu stawki. Niby co to dla Ignacego Potockiego było przegrać 50 tysięcy dukatów, ale kiedy Weyssenhoff beknął milion - to już chodziło o poważne pieniądze...

Grał każdy. Grali żebracy pod kościołem, grali mieszczenie na ławkach kramu, grali biskupi i stare ciotce w salonie. W Warszawie XVIII wieku nie grywał tylko Stanisław August (co potwierdza naszą niepochlebną o nim opinię), zaskakująco rzadko i na niskie stawki, celujący przecież we wszelkich hulankach, książę Józef. Nie ważne czy był patriotą jak Ignacy Potocki, czy ruskim sługusem jak Branicki - karcianej pasji ulegali wszyscy. Nawet najmożniejsi celowali w próbach oszustwa (opinię naczelnego szulera miał Adam Poniński), acz kiedy już przegrano - długi solennie płacono i to nawet przed wszystkimi innymi zobowiązaniami.

Ignacy Potocki w karty przegrał Michów

Opisuje Kajetan Koźmian:
...Hetman Branicki, jadąc z nim w jednej karecie do Kaniowa, wygrał od niego pięćdziesiąt tysięcy dukatów, na które on kartkę ołówkiem napisaną wydał (...) Hetman nie upominał się o dług, dopóki Potocki był w znaczeniu, gdy go fortuna do prywatnego zubożonego życia strąciła, odezwał się. Jankowski, mając zamiar wydać piękną swoją jedynaczkę, wychowaną kosztem Potockiego wraz z córką jego Krysztyną, za jednego z synów Pi..... (Piotrowskiego - dop. ZS) gracza i facyndarza, którego gulą, dla wyrosłego na głowie guza nazywano, natchnął go, aby pobiegł nabyć tego ołówkiem skreślonego świstku, dokazał tego łatwo za kilka tysięcy czerwonych złotych, bo Branicki miał tyle wstydu, że nie chciał pod swoim imieniem najnować dawne swego przyjaciela, acz w życiu publicznym później przeciwnika. Przyklejono świstek na papier stęplowy, po rysach ołówka poprowadzono pióro, pozwano dłużnika przed przekupne sądy. Potocki nadto był szlachetny, aby się miał bronić, a tem mniej przeczyć. Zagarnięto więc klucz Mnichowski (powinno

być michowski - przyp. ZS) i ztąd dostatkę Pi..... rodziny...

W XIX wieku niewiele się zmieniło, tyle że faraona, będącego w zasadzie grą losową, w drugiej połowie stulecia zastąpił znacznie bardziej wyrafinowany poker.

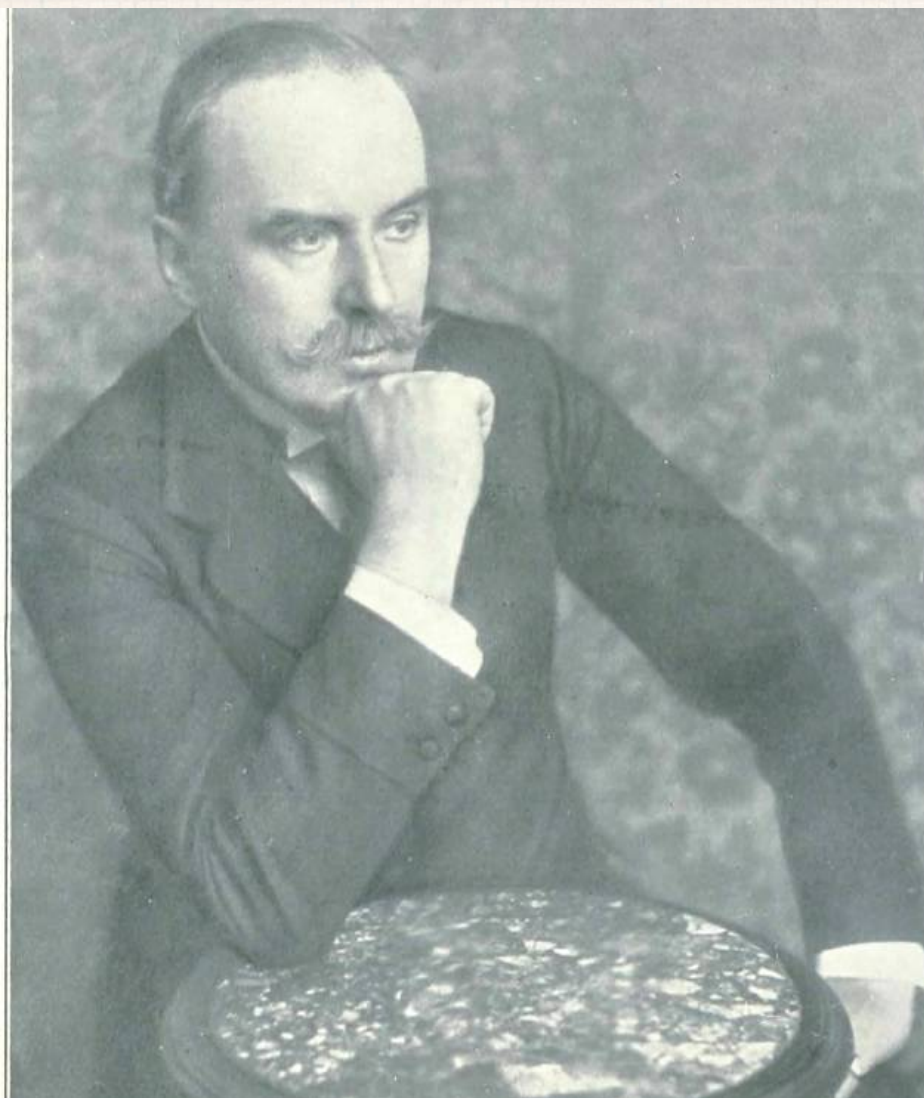
Uroczy utracjusz z Samoklęsk

Przegrany najgłośniejszej karcianej klęski epoki był dziedzic podlubartowskich Samoklęsk Józef Weyssenhoff. Przypomnijmy: majątkość ta znalazła się w rękach pochodzącego z Inflant rodu w czasach Królestwa Kongresowego, nabyta przez generała Jana, jak się wydaje, za posażne pieniądze jego małżonki. Po nich dziedziczył syn Włodzimierz. Ten, bezdzietny, w pożegnalnym liście przed popełnieniem samobójstwa (zmagął się długo z depresją) zapisał posiadłość swojej siostrze Lucjanie Wojniłowiczowej z zastrzeżeniem, żeby w wypadku jej bezdzietności Samoklęski wróciły do Weyssenhoffów. Obawa się ziściła i w 1880 roku włość trafiła w ręce 23-letniego Józefa, który, wobec powyższego, chętnie zrzekł się praw do rodzinnych majątków w Inflantach. No i zaczął gospodarzyć. Jak? Najlepiej opisuje to Adam Grzymała Siedlecki w cudnej urody, ciepłych, serdecznych i arcyplotkarskich „Niepospolitych ludziach w ich dniu zwyczajnym”.

...zaczyna od tego, co mu najmilsze: od wyrzucania pieniędzy na zbytki. Przede wszystkim przebudowa dworu. Zastał dom stary, nie tyle dwór, ile pałacyk myśliwski, który stawiali Czartoryscy puławscy, kiedy Samoklęski były ich własnością — w stylu: połączenie Hellady z leśniczą; cztery pokoje jako wnętrza. Weyssenhoff dobudowuje z prawa i z lewa, i z dawnego strychu stwarza odmet komnatkę gościnną, nieodzownych na noclegi po polowaniach i po przewlekłych pokerach. Na przebudowę poszedł las...

Było co przegrać

I tak kawałek po kawałku, jedna ekonomiczna bzdura po drugiej. Wśród ówczesnego ziemiaństwa aż roiło się od kapitalnych gospodarzy, którzy z pasją kończyli studia agrarne i z dumą nazywali się „rolnikami”. Józef był ich zupełnym zaprzeczeniem. Jedyną rolą, jaką widział dla siebie w obrocie gospodarczym, było wydawanie pieniędzy. Za swoim najbliższym koleżką Augustem Potockim, największym bon vivantem Warszawy, mógłby powtórzyć zdanie wygłoszone przy dokonywaniu hojnej wpłaty



Właściciel Samoklęsk, Józef Weyssenhoff, cieszył się ogromną popularnością wśród ziemian jako cudowny kompan i dusza towarzystwa. Należy jednak pamiętać, że był też człowiekiem fantastycznie wykształconym kolekcjonerem, bibliofilem i mecenasem sztuki. Po utracie majątku w jednym rozdaniu pokera zajął się na poważnie literaturą

na cele dobroczynne: „Na coś pieniędzy tracić trzeba!”.

A jakim cudem stać go było? Samoklęski były zadłużone, ale w księgach Towarzystwa Kredytowego siedzieli wtedy wszyscy. Weyssenhoff w wolnej chwili, zdaje się, że z autentycznego porwy serca, ożenił się z Aleksandrą Blochową, córką związanego z Łęczną bajecznie bogatego przedsiębiorcy, bankiera i filantropa Jana Gottlieba Blocha. Stadło nie trwało próby czasu: ona poukladała, rozsądna, on - patrz powyżej...

Karciana klęska Weyssenhoffa miała wymiar wręcz epicki. Oddajmy znowu głos Grzymale Siedleckiemu

Cztery króle. Czwarty rozbiór Polski...

Pasja do hazardu karcianego władała Weyssenhoffem wprost obsesyjnie, niejako poza działaniem jego woli i w wasni z jego wartością duchową. (...) Weyssenhoff nie tał, że pieniądze głównie go do gry podnieca. Ta bądź co bądź chciwość nie mogła nie zdumiewać, gdy ją się zestawiało z nieuleczalną tego

Stanisław Poniatowski, przyszły król, musiał przed wyjazdem za granicę zaprzysiąc ojcu, że nie będzie grał w karty oraz - co postrzegano za równie ryzykowne - że nie ożeni się przed trzydziestką...

człowieka rozrzutnością, hojnością i zupełną beztroską o jutro. Żądza wygranej w karty była w nim jakby kontrwagą jego potrzeby marnotrawstwa. Grał na ogół nieszcześliwie, co jeszcze bardziej zaostrzało w nim namiętność. Taki oto gracz zasiadł do pokera w petersburskim Yacht Clubie (najbardziej prestiżowa „miejscówka” w ówczesnym Petersburgu. I najdroższa bezwzględnie - przyp. ZS). Poza dwoma klubowymi tuzami w partii z naszym »deputatem« brał udział któryś z wielkich książąt, bodaj Borys Włodzimierzowicz, stryjeczny brat cara. Z góry wiadomo było, że stawki będą wysokie. Rozochotało to Weyssenhoffa, nieprzypadkiem wprost podniecało jego nadzieję. Szła gra — i może pierwszy raz w życiu zaczął wygrywać prawie że raz po raz. W pewnym momencie — czy go oczy nie mylą? czy to

nie halucynacja? — zeszły mu się w rękę cztery króle! Pierwszy równie fortunny wypadek w jego karierze pokerowej. Cztery króle! Arcywysoka szansa, jest co prawda, jeszcze wyższa: cztery asy — czy można liczyć na to, że przeciwnikowi los użyczczy czterech asów? Co znowu! Matematycy pokera dawno ustalili, że cztery asy contra cztery króle to wydarzenie z pogranicza utopii. Weyssenhoff czuje, że nareszcie będzie mógł odkuć się za wszystkie swoje z dawnych pokerów przegrane. Tylko ostro w górę dokładać jak najwyższe kwoty. W nieprzypadkowym zapamiętaniu się nie dostrzega, że wielki książę bez sekundy zawahania przyjmuje i wzmaga dorzutkę. W puli doszło do kilkuset tysięcy rubli, bodaj że coś ośmiuset, czyli około 400 000 ze strony Weyssenhoffa. Nadszedł moment wyłożenia kart. Przybysz z Polski z triumfem

W razie braku gotówki stawiano na szalę majątki ziemskie

Dla zainteresowanych: o losach Józefa Weyssenhoffa przed i po petersburskim pokerku pisze pani Ewa Leśniewska w artykule „Józef Weyssenhoff - pan na Samoklęskach, Syrach i Gołębiu” w pracy zbiorowej „Józef Weyssenhoff i Leon Wyczółkowski” (Lublin 2008)

prezentuje kwartet swoich królów. Borys Włodzimierzowicz spokojnie rozkłada swoje karty. Lodowaty dreszcz przeszedł naszego pechowca: na stole spoczęły cztery asy! W romantycznej noweli Puszkina do zrozpaczonego gracza uśmiecha się jadawicie dama pikowa. Jedna tylko dama. Do Weyssenhoffa szatańsko się śmiały cztery jego króle. Musiało się to przytrafić tak zdecydowanemu monarchiście! „Czwarty rozbiór Polski” - streścił ktoś sytuację, bodaj nawet sam wielkokiśnięcy zwycięzca...

Z bankruta literat. I dobrze.

Cóż znaczyło do Weyssenhoffa beknąć prawie milion? To już jednak były poważne pieniądze. Nie stać go było na członkostwo w prestiżowym Klubie Myśliwskim, nie stać go było na wielkie eskapady do Paryża, wesołe dziewczęta i znacznie od nich bardziej kosztowne porządne damy z towarzystwa były coraz rzadszymi towarzyszami wieczorów i poranków. Wydaje się, że nie miał najmniejszej ochoty próbować zawalczyć o pieniądze wygospodarowane w Samoklęskach - uznał, że lepiej je sprzedać. Nabywcami i potem dobrymi gospodarzami okazali się Wacław Róza Kuszłowie. Z Aleksandrą ustalili separację. A najbardziej widzialnym skutkiem było to, że się Józef musiał wziąć do konkretnej pracy: pisanie, będące do tej pory pasją, stało się jego zawodem. Historia literatury polskiej karecie asów wielkiego księcia Włodzimierza zawdzięcza w efekcie tak znakomite dzieła, jak „Soból i panna” oraz „Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego”.

Zbigniew Smółko
REG

Dzisiaj jest tu adres Piłsudskiego 30. W puławskim Bristolu jadali prezydent Mościcki, a nawet Wieniawa! (cz. I)

Cóż to był za hotel! Jaka to była knajpa!

Wprawdzie za obiad dla kilku osób trzeba było zapłacić nawet i tyle, ile kosztowała dorodna świnka, ale chętnych nie brakowało. Kuchnia pani Krzyżanowskiej, przytulność wnętrza, maestria kelnerów i brak poważnej konkurencji w promieniu dziesiątek kilometrów sprawiały, że do puławskiego Bristolu walały tłumy zasobnych klientów

Pierwsza dekada XX wieku była dla miasta Czartoryskich okresem prosperity. Liczba ludności, po dołączeniu kilku pobliskich wiosek, wzrosła do 10 tysięcy mieszkańców, czyli niemal dwukrotnie. Działał Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, stacjonował garnizon, zbudowano okazałą cerkiew, w 1906 Nowa Aleksandria otrzymała prawa miejskie. Z drugiej strony miasto nie miało wyraźnego centrum, zabudowa była dość ciasna, brakowało w nim imponujących budowli.

Hotel, jakiego nie było

Wybudowanie w 1904 roku hotelu Bristol było więc wielkim wydarzeniem. Nazywana była, dość bezczelnie, nawiązaniem do ekskluzywnego, pięciogwiazdkowego warszawskiego hotelu, będącego własnością m.in. Ignacego Paderewskiego. A tu w Puławach pan Stanisław Janowski... Z takiej tromtadacji nabijał się nawet Stefan „Wiech” Wiechecki. Nie znam relacji i opowieści z biesiad w przedwojennym Bristolu, ponieważ większość gości stanowili Rosjanie i przyjezdni kupcy. Wydaje się, że przybytek odstawał in plus od miejscowej średniej i aspirował głównie do goszczenia miejscowej elity. Magnesem było, pierwsze w miejscowości, kino Illuzjon.

Odważna pani Krzyżanowska

Straszne lato 1915 roku dotknęło też przedsięwzięcie pana Janowskiego. Rosjanie latem ewakuowali garnizon, cerkiew, Instytut i urzędy a żołdaci, na odchodne, podpaliли miasto. Spłonęła ponad połowa budynków, zwłaszcza w centrum miasta. Właściciel był zruinowany - inwestycja



Zdjęcie sprzed 1914 roku. Budynek miał trzy poziomy, ponad trzydzieści metrów szerokości. Za nim mieściły się m.in. sad i ogród.



Pożar latem 1915 roku strawił front budynku i większość wnętrza. Do pełnej formy Bristol wrócił za sprawą Marii Krzyżanowskiej w 1931 roku. Stał się Mekką miłośników dobrej kuchni i bez obaw gościł najważniejszych ludzi w Polsce

Nazwa nawiązywała do warszawskiego hotelu, którego właścicielem był Paderewski

była na kredyt, w pierwszych latach po wojnie Puławy w niczym nie przypominały prężnego ośrodka sprzed 1914 roku, więc budynek kilka lat stał niezagospodarowany. Aż wzięła się za niego pani Maria Krzyżanowska, rzutka właścicielka popularnej, słynącej z dobrej kuchni, przyciągającej inteligentną klientelę, restauracji na ulicy Szpitalnej. Jak się wydaje pomogła Janowskiemu wyjść choć częściowo z długów a sama zaczęła prowadzić lokal. Wyremontowane drzwi otworzyły się w 21 listopada 1931 roku. No i rozbłysnął, pierwszy w Puławach neon.

Bywali tu prezydent, premier, a nawet Wieniawa

No i się zaczęło. Oddajemy

tu głos profesorowi Michałowi Strzemeskiemu, wybitnemu puławskiemu gleboznawcy i autorowi fenomenalnych, kolorowych i dowcipnych wspomnień „Nasze Puławy”: *Jakość kuchni i wyrobów cukierniczych oceniali wysoko nie tylko sami puławiaczy. Zaglądali tu także tacy goście, jak na przykład ambasador Francji, bardzo popularny w Polsce Leon Noel (lubił najbardziej bristolowe zraziki po węgiersku), minister Janusz Poniatowski, generał Bolesław Wieniawa-Długoszowski, premier Leon Kozłowski, mecenas Ettinger (wielki amator „szczupaka-orlika”) i inni. Czasem trafiali tu ludzie teatru, filmu i estrady (np. Adam Brodzisz, Maria Bogda, Stanisław Namyśłowski, Aleksander Wielhorski, Adam Dobosz). Zdarzyło się, że „Bristol” nakarmił prezydenta Najjaśniejszej, Ignacego Mościckiego i jego świtę. O puławskim „Bristolu” marzył w Afryce „karpaci” generał Stanisław Kopański.*

cdn.

Zbigniew Smółko



Bristol w latach trzydziestych. Do restauracji nie wchodziło się ot tak, z ulicy. Przed drzwiami czekał, nienagannie przygotowany boy, który dbał o usadzenie gości

Profesor Michał Strzemeski o restauracji Krzyżanowskiej: Pod względem atmosfery, klimatu, alkoholi, zakąsek i gorących dań restauracja Krzyżanowskiej była najbardziej uniwersalna. Prawie wszystko stanowiło u niej specjalność zakładu. Po prostu zakąski i potrawy nie dzieliły się na gorsze i lepsze. Wszystko było doskonałe (...) A jadało się w puławskim Bristolu nie gorzej a może nawet lepiej niż w warszawskim Bristolu Paderewskiego.

Bristol był miejscem spotkań nie tylko puławskiej elity

Szczepan Korulczyk „Kościoły powiatu radzyńskiego” - warto!

O osiemnastu świątyniach, czterech zabytkowych

Dzieje świątyni, dzieje parafii, przy okazji dzieje miejscowości, po zebraniu do kupy dzieje regionu. Autorom w zgrabnej formie udało się zebrać podstawowy korpus wiadomości o przeszłości i teraźniejszości radzyńskich świątyni.

Jest o czym pisać i co pokazywać. Architektura sakralna Ziemi Radzyńskiej jest nieślychanie urozmaicona i stanowi odzwierciedlenie wielobarwnej i wielowątkowej historii regionu. Są więc wspaniałe, łączące renesans z barokiem, magnackie kościoły w Radzynie i Czemiernikach, niewiele im ustępujące w Ulanie. Oddzielna grupa to, będące jednym z najbardziej cha-



rakterystycznych elementów krajobrazu kulturowego, drewniane kościółki, wokół których, niezależnie od aktualnych zakrętów historii, koncentrowało się życie wiejskich społeczności: Bezwola, Ostrówki, Przegaliny. Cała grupa młodszych, ale też takich, które zdążyły sporo zobaczyć...

Miły trud skatalogowania tego bogactwa podjął Szczepan Korulczyk. Jego tekst nie zawiera

wprawdzie zbyt wielu oryginalnych elementów, ale i nie taki był, jak się wydaje, zamiar. Ładnie, w poręcznej formie, wydana, ozdobiona dobrze dobranymi fotografiami, książeczka stanowi przyjazny czytelnikowi katalog, przydatny zarówno tym, którzy sięgną po niego z pobożnej czy naukowej ciekawości. Bardzo pożyteczne wydawnictwo.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górník wygrał z „Białą Gwiazdą”. Pierwsze takie zwycięstwo w historii

Piłkarze pierwszoligowego Górnika przywieźli z Krakowa trzy punkty, po raz pierwszy w historii rywalizacji obu klubów. Wcześniej zielono-czarni ulegli u siebie Chrobremu.

Historyczny wynik

Piątkowe spotkanie było 18. starciem zielono-czarnych z „Białą Gwiazdą”. Dotychczas Górnik miał w dorobku jedynie dwa zwycięstwa w tej rywalizacji, żadnego na terenie krakowian.

Mecz lepiej rozpoczęli goście. W 16. minucie Damian Zbozień wrzucił piłkę z autu w pole karne Wisły, tam podanie zostało przedłużone na głowę Łukasza Grzeszczyka, a ten trafił z niedużej odległości do siatki gospodarzy.

Wisła mocno napierała, a w bramce Górnika dwoił się i troił Maciej Gostomski. Dość powiedzieć, że w jednej z ak-

cji piłkarze „Białej Gwiazdy” dwukrotnie obili poprzeczkę bramki łącznian. W końcu udało im się dopiąć swego - w 44. minucie Dawid Szot strzelił gola głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego.

Na początku drugiej połowy podopieczni trenera Radosława Sobolewskiego znowu nacisnęli, ale zabrakło im nieco skuteczności. Tej nie brakowało za to Serhijowi Krykunowi, który w 61. minucie skierował piłkę do siatki Wisły z bliska po dograniu od Karola Podlińskiego. To trafienie ustaliło wynik spotkania na 2:1 na korzyść łącznian. To pierwsza, historyczna wygrana Górnika na terenie Wisły.

Wisła Kraków – Górnik Łęczna
1:2 (1:1)

Bramki: Szot 44' – Grzeszczyk 16', Krykun 61'.

Wisła: Broda – Szot (82' Wachowiak), Łasicki, Colley, Jaroch, Talar (66' Młyński), Basha (66' Duda), Balta (82' Plewka), Fernandez, Hugi (82' Pereira),

Rodado.

Górník: Gostomski – Zbozień, Biernat, Cisse, Dziwniel (86' Lewkot), Gąska (87' Szramowski), Łychowydko, Kryeziu, Krykun (90' Turek), Grzeszczyk (57' Podliński), Tkacz (46' Pierzak).

Żółte kartki: Łasicki, Szot, Basha, Duda – Grzeszczyk, Gąska, Zbozień.

Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork).

Widzów: 14 111.

Strzelali w ostatnim kwadransie

Zanim zielono-czarni pojechali w delegację do Krakowa, 30 października podjęli na swoim boisku Chrobrego. Ekipa z Głogowa wywiozła z Łęcznej trzy punkty. Goście trafiali do bramki Gostomskiego w ostatnim kwadransie meczu. Najpierw efektownym strzałem zza pola karnego popisał się Sebastian Steblecki, potem na 2:0 podwyższył Rafał Wolsztyński, trafiając głową z bliska. Była to siódma porażka Górnika w tym sezonie.

Marcin Prasol
trener Górnika Łęczna
Wybroniliśmy się poświęceniem i determinacją

Całą tę rundę jeździliśmy po wyjazdach i w ostatnim wyjeździe w rundzie jesiennej odnieśliśmy zwycięstwo, które smakuje i cieszy. Wiem, że w piłce nie da się nic odrobić i tych punktów sprzed tygodnia nie odrobimy, ale w sobotę drużyna zareagowała bardzo dobrze. To myśmy wyszarpali to zwycięstwo i chwała za to chłopakom. To było ciężkie spotkanie, Wisła też miała swoje sytuacje, ale zasłużyliśmy na wygraną. Wybroniliśmy się poświęceniem i determinacją

Górník Łęczna – Chrobry Głogów

0:2 (0:0)

Bramki: Steblecki 76', Wolsztyński 88'.

Górník: Gostomski – Zbozień, Cisse, Łychowydko, Dziwniel, Pierzak (60' Tkacz), Kryeziu, Lewkot (78' Szramowski), Krykun, Grzeszczyk (78' Podliński), Gąska (61' Sobol).

NAJPIERW PUCHAR, POTEM LIGA

Przed Górnikiem dwa ważne mecze. We wtorek, 8 listopada, zielono-czarni zmierzą się u siebie z Piastem w 1/8 Fortuna Pucharu Polski. Gliwiczanie radzą sobie w tym sezonie kiepsko, ostatni mecz ligowy wygrali na początku września. Pod koniec października posadą za słabą formę drużyny przytłoczył trener Waldemar Fornalik. Zastąpił go Aleksandar Vuković. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17.30. Z kolei w niedzielę Łęcznianie zagrają sobie w lidze z Puszczą. Ekipa z Niepołomic to wicelider i jednocześnie rewelacja tego sezonu. Dotychczas w delegacjach Puszcz odniosła cztery zwycięstwa i tyle samo razy przegrała

Chrobry: Dybowski – Kuzdra, Michalec, Bougaidis, Bogusz, Bochnak (89' Jóźwiak), Mucha (90' Pieczarka), Kolenc (74' Hanc), Steblecki, Kuształ, Wolsztyński (90' Wojtyra).

Żółte kartki: Tkacz – Mucha, Kuzdra, Bougaidis.

Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).

Widzów: 1428.

Dominik Smagała



Wyniki 17 kolejki:

Wisła – Górnik 1:2
Sandecja – Zagłębie 4:1
Resovia – Podbeskidzie 2:2
Arka – Termalica 1:2
Odra – ŁKS 1:2
Katowice – Chojniczanka 3:0
Tychy – Ruch 2:2
Chrobry – Puszcza 1:0
Skra – Stal 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	17	34	27-16
2.	Puszcza Niepołomice	17	33	28-19
3.	Ruch Chorzów	17	31	24-17
4.	Chrobry Głogów	17	30	29-23
5.	GKS Katowice	17	27	20-13
6.	Arka Gdynia	17	27	29-23
7.	Bruck-Bet Termalica Nieciecza	17	26	27-21
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	17	26	24-23
9.	Stal Rzeszów	17	25	29-23
10.	Wisła Kraków	17	23	23-21
11.	GKS Tychy	17	22	31-29
12.	Zagłębie Sosnowiec	17	21	20-23
13.	Górník Łęczna	17	18	25-25
14.	Resovia	17	16	18-28
15.	Odra Opole	17	15	22-33
16.	Chojniczanka Chojnice	17	14	19-29
17.	Skra Częstochowa	17	14	9-26
18.	Sandecja Nowy Sącz	17	13	14-26

Następna kolejka (11-13.11.):

Górník – Puszcza (13.11., g. 18),
Chrobry – Stal, Skra – Ruch,
Tychy – Chojniczanka, Katowice – ŁKS, Odra – Termalica,
Arka – Podbeskidzie, Resovia – Zagłębie, Sandecja – Wisła

dsm

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Lech II – Wisła 1:1
Górník – Garbarnia 2:1
Motor – Polonia 0:1
KKS Kalisz – Zagłębie 5:2
Pogoń – Kotwica 0:0
Stomil – Radunia 3:2
Śląsk II – Siarka 0:0
Znicz – Hutnik 0:1
Jastrzębie – Olimpia 0:2
WYNIKI 18. KOLEJKI
Jastrzębie – Wisła 0:4
Znicz – Siarka 0:2
Śląsk II – Radunia 0:1
Pogoń – Zagłębie 1:0
KKS Kalisz – Polonia 3:0
Motor – Garbarnia 3:0
Górník – Olimpia 3:4
Lech II – Hutnik 1:1
Stomil – Kotwica – po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kolobrzeg	17	37	28:14
2	KKS Kalisz	18	35	40:23
3	Polonia Warszawa	18	34	31:19
4	Wisła Puławy	18	31	34:21
5	Olimpia Elbląg	18	31	29:20
6	Stomil	17	27	26:22
7	Znicz Pruszków	18	26	23:23
8	GKS Jastrzębie	18	24	20:24
9	Radunia Stężyca	18	22	30:35
10	Zagłębie II Lubin	18	22	24:37
11	Górník Polkowice	18	21	22:26
12	Motor Lublin	18	21	21:25
13	Lech II Poznań	18	20	24:29
14	Siarka Tarnobrzeg	18	20	24:30
15	Pogoń Siedlce	18	19	20:25
16	Hutnik Kraków	18	18	28:36
17	Śląsk II Wrocław	18	17	21:28
18	Garbarnia Kraków	18	16	30:38

NASTĘPNA KOLEJKA (12.11., godz. 13:00): Hutnik – Wisła, Górnik – GKS Jastrzębie, Olimpia – Motor, Garbarnia – KKS Kalisz, Polonia – Pogoń, Zagłębie II – Stomil, Kotwica – Śląsk II, Radunia – Znicz, Siarka – Lech II.

mp
REG

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Wisła wzięła rewanż. Ale wygrana!

Piłkarze Wisły Puławy po raz drugi w sezonie wygrali różnicą czterech goli i to na wyjeździe. Podopieczni Mariusza Pawlaka ograli 4:0 GKS Jastrzębie w pierwszym meczu rundy rewanżowej.

Nasi gracze mieli w pamięci premierowe starcie. Na inaugurację sezonu Wisła przegrała 0:1 z GKS-em po trafieniu Bartosza Borunia. Minęły niemal cztery miesiące i ekipy ponownie walczyły o punkty. Skończyło się wysokim zwycięstwem Krystiana Putona i spółki. Dla Dumy Powiśla to dziewiąte zwycięstwo w sezonie, a czwarte na obcym boisku. Jastrzębianie przegrali szósty mecz w rozgrywkach, a trzeci z kolei.

Spotkanie mogło zacząć się jeszcze pięknie, ale po uderzeniu Mateusza Klichowicza piłka minęła bramkę Grzegorza Drazika. W odpowiedzi Jewhenij Zacharczenko trafił w poprzeczkę. Później to nasi mieli chwile radości. W 14. minucie po rzucie wolnym uderzenie Dawida Retlewskie-

go zdołał odbić bramkarz, ale do bezpiecznej piłki dopadł Marcin Ryszka, zdobywając pierwszą bramkę w przygodzie z Wisłą. Po chwili bramkarz miejscowych zdołał obronić strzał „Retlesia”, ale po rzucie różnym piłka trafiła do Łukasza Wiecha, a ten mocnym strzałem nie dał szans Drazikowi.

Druga część zaczęła się znakomicie. Klichowicz zgrał z lewej strony do Mateusza Kaczmareka, a ten dopełnił formalności. Dla 19-latka urodzonego w Częstochowie to pierwszy gol w barwach Wisły. Kropkę nad „i” postawił Damian Kołtański. 19-latek w doliczonym czasie najlepiej znalazł się w polu karnym i zdobył trzecią bramkę w sezonie.

GKS Jastrzębie - Wisła Puławy
0:4 (0:2)

Bramki: Ryszka 14', Wiech 16', Kaczmarek 51', Kołtański 90+3'.

Jastrzębie: Drazik – Boruń, Słodowy, Zacharczenko, Kulawiak (85' Klimkiewicz), Kamiński, Wybraniec (46'

Szkudlarek), Lech, Szymczak (58' Gołuch), Mucha, Stanclik. **Wisła:** Zieliński – Cheba, Wiech, Majewski (84' Gvozdenović), Banach, Kaczmarek (81' Kołtański), Skąlecki, Ryszka (61' Kona), Puton (81' Papikyan), Klichowicz (84' Ednilson), Retlewski.

Żółte kartki: Kulawik, Zacharczenko.

Sędziował: Lizak (Poznań).

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak,
Wisła

Wracamy zadowoleni

Dla nas był to ważny mecz. Nie tylko ze względu na miejsce w tabeli, ale również ze względu na fakt, że przegraliśmy z GKS-em na inaugurację. Mój zespół stanął na wysokości zadania. Zagraлиśmy na solidnym poziomie. Cieszy to, że wygraliśmy i to wysoko, a do tego zaprezentowaliśmy pełną koncentrację. Wracamy do Puław zadowoleni. Było widać, że mój zespół chce trzech punktów

TRENER MA GŁOS

Grzegorz Kurdziel,
GKS Jastrzębie

Dziękujemy za lekcję

Mieliśmy jeden moment w meczu, kiedy mogliśmy objąć prowadzenie. Wówczas moglibyśmy wyjść na wyższy poziom. Później stwarzaliśmy sytuacje, ale w kluczowych sytuacjach piłka nas się nie słuchała. Gratuluję Wiśle trzech punktów. Dziękujemy za lekcję

Pierwszy raz „Skaty”

W 17. kolejce Wisła zremisowała 1:1 z Lechem II Poznań w meczu rozegranym we Wronkach. Gola na wagę punktu, pierwszego w sezonie, zdobył Przemysław Skąlecki.

Lech II Poznań - Wisła Puławy
1:1 (1:1)

Bramki: Olejnik 11' – Skąlecki 41'.
Lech II: Bąkowski – Zagórski, Olejnik, Waliś, Palacz, Paclawski (88' Wolski), Cywka, Żołądz

(58' Gogół), Kozubal (58' Kryg), Antczak (58' Sanocki), Spławski (74' Welniak).

Wisła: Posiadała – Przywara (32' Majewski), Skąlecki, Wiech, Cheba, Banach, Kona, Ryszka (67' Papikyan), Puton (90' Kołtański), Klichowicz, Paluchowski (32' Retlewski).

Żółte kartki: Zagórski, Cywka, Żołądz, Gogół, Sanocki – Skąlecki – Skąlecki.

Sędziował: Kaliszewski (Gdańsk).

Koniec w Krakowie

Przed Wisłą ostatni mecz w tym roku. Podopieczni Pawlaka zagrają na wyjeździe z Hutnikiem Kraków.

Puławianie w pierwszym starciu pokonali rywali 3:1 po trafieniach: Dawida Retlewskiego, Krystiana Putona oraz Damiana Kołtańskiego. Dla Hutnika gola zdobył Michał Zięba. Krakowianie znajdują się w strefie spadkowej, zaś Wiśle bez względu na wynik meczu nikt nie odbierze miejsca gwarantującego grę w barażach o I ligę na koniec sezonu.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Stal Stalowa Wola 1:0 (0:0) Cierpliwość nagrodzona

Orlęta dołączyły do ligowej czołówki

Cztery wygrane mecze z rzędu pozwoliły drużynie z Radzyna wspiąć się na czwarte miejsce w tabeli. W rozgrywanym w deszczu meczu ze Stalą Stalowa Wola biało-zieloni pozwolili rywalowi prowadzić grę, czekając na okazję do kontrataku. W 70. minucie skutecznością błysnął Sebastian Kaczyński, który wykończył dobre podanie Mateusza Ozimka.

Trener Mikołaj Raczynski nie mógł skorzystać z kontuzjowanych Przemysława Koszela i Arkadiusza Maja oraz chorego Pawła Chaliadki. W tej sytuacji swoją szansę dostali na prawej obronie Jakub Zajac oraz w środku pomocy Vahe Mnatsakanyan.

Doczekali się

Pierwsze minuty to wyraźna przewaga gości, którzy dość łatwo - zwłaszcza prawą stro-

ną - dostawali się w pole karne gospodarzy, ale brakowało im ostatniego, precyzyjnego podania. Uparcie próbowali dośrodkowań, ale w powietrzu świetnie radzili sobie Adrian Duchnowski i Szymon Kamiński. Kilka razy pod bramką Andrija Bubentsova zakotłowało się po stałych fragmentach gry, ale koniec końców obrońcom udawało się wybić piłkę. Po drugiej stronie boiska najgroźniej było po strzale z rzutu wolnego Patryka Szymali, kiedy piłka nieznacznie minęła poprzeczkę.

Druga połowa rozgrywana była w dość uciążliwym je-siennym deszczu, a widowisko coraz to mocniej przypominało rundę przedwstępną Pucharu Szkocji: zimno, mokro, błotniście, dużo walki, biegania, dośrodkowań na aferę a efekt mizerny. W 70. min. biało-zielonym udało się wyprowadzić decydujący atak: na prawej stronie obrońcom uciekł Ozimek, mocno wstrzelił piłkę na 4. metr, a tam Kaczyński ubiegł obrońców i wpakował piłkę do bramki.

W ostatnich minutach rywal nie opuszczał okolic pola karne-

go Orląt, ale nie stworzył sobie żadnej stuprocentowej sytuacji i wynik nie uległ zmianie.

Komentarz

Orlęta zagrały niezwykle mądrze i dojrzałe. Ustawiły szczelne zasieki i czekały na tę jedną, jedyną okazję. Dobrą partię rozegrali Mnatsakanyan i Kamiński zaś Duchnowski nawet wybitną - nie przegrał żadnej główki, kilka razy zaś w trudnych sytuacjach wykazał się ogromną przytomnością umysłu i można mieć obawy, czy młody stoper długo zabawi w Radzynie Podlaskim.

W sobotę o 13 Lublinianka

Kolejnym rywalem będzie w meczu wyjazdowym Lublinianka. Rywal zwłaszcza na początku sezonu miał duże problemy organizacyjne, mówiło się nawet o ryzyku wycofania z rozgrywek, jednak w tej chwili sprawy wydają się dla lubelskiego klubu powoli zmierzać w lepszym kierunku. Lublinianka dysponuje silnym składem: tacy piłkarze jak Mi-

OKIEM TRENERA



Brawo dla młodzieży

Cieszę się, że mimo osłabień udało się zdobyć trzy punkty. Młodzi zawodnicy „udźwignęli mecz” i zegrali bardzo dobre zawody. Przez cały tydzień szykowaliśmy się pod kątem tego rywala i to zapoczątkowało, niczym nas nie zaskoczył. Rywal miał przewagę w posiadaniu piłki, ale my mieliśmy groźne sytuacje. Jedną wykorzystaliśmy.

choć, Paluch, Rak czy, świetnie znany radzyńskim kibicom z występów na Warszawskiej Tymosiak dają mnóstwo jakości. W niedzielę przekonali się o tym piłkarze Sokoła Sieniawa, którzy przegrali u siebie 2:7, tracąc 5 goli w ciągu ostatnich 10. minut meczu. Nie wiadomo, czy zagra Michał Kobiąłka, który po uderzeniu piłką w głowę musiał w sobotę przedwcześnie opuścić boisko.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Stal Stalowa Wola 1:0 (0:0)

Bramka: Kaczyński (70).

Orlęta: Bubentsov – Zajac (85 Madembo), Duchnowski, Kamiński, Szymala, Mnatsakanyan (65 Korolczuk), Skrzyński (65 Sowisz), Kobiąłka (41 Szczygieł), Rycaj, Ozimek, Kaczyński.

Stal: Smyłek – Kowalski, Graszka, Khorolski (81 Duda), Kucharczyk, Ziarko (81 Wojtak), Soszyński, Stępnowski (81 Stelmach), Filipczuk, Grabarz, Iwao (70 Kitliński).

Żółte kartki: Skrzyński, Ozimek – Iwao, Khorolski, Filipczuk, Grabarz.

Sędziował bardzo dobrze: Szymanowski (Olsztyn).

Widzów 400 w tym 100 ze Stalowej Woli

UWAGA: Z Cracovią II tym razem na wyjeździe. Mecz z 18 listopada zostanie rozegrany w Rącznej a czerwcowy rewanż w Radzynie: Orlęta chcą jeszcze przed zimą wymienić krzeselka i poprosiły rywala o zmianę miejsca rozgrywania meczu.

Zaczarowany stadion w Białej Podlaskiej. Podlasie znowu zawodzi u siebie

Piłkarze Podlasia biją kolejne rekordy. Podopieczni Artura Renkowskiego jako jedyna drużyna w lidze nie potrafiła wygrać ani jednego meczu przed własną publicznością. Po 15. kolejkach biało-zieloni na przebudowanym obiekcie przy ul. Piłsudskiego 38 zanotowali cztery remisy i trzy porażki.

W sobotę rywalem białczan był wicelider z Krakowa. Podopieczni Wojciecha Ankowskiego bardzo szybko wyszli na prowadzenie. W 10 minucie Rafała Misztala pokonał Kacper Nowicki. Gospodarze bardzo szybko odpowiedzieli. Na listę strzelców wpisał się Brian Galach. 21-latek urodzony w Londynie okazał się lepszy w sytuacji w Sebastianem Madejskim. Dla zawodnika pozyskanego z Wisły II Płock to premierowy gol w tym sezonie. Gdy wydawało się, że pierwsza część spotkania zakończy się wynikiem remisowym świetnym wykonaniem rzutu wolnego, popisał się Michał Wiśniewski.

Po przerwie dwukrotnie groźnie było pod bramką miej-



Jedyny przyjemny moment spotkania z Cracovią II, czyli goli Briana Galacha (fot. Gerard Maksymiuk)

scowych po akcjach Stróżyka i Roberta Ożoga. W 68 minucie pierwszy z wymienionych nieznacznie pomylił się po akcji Jana Mroza. Na niespełna kwadrans przed końcem krakowianie podwyższyli i jak się okazało, ustalili wynik zawodów. Na listę strzelców wpisał się Patryk Zaucha. 22-latek ma na swoim koncie 12 meczów w Ekstraklasie w pierwszym zespole „Pasów”.

Podlasie Biała Podlaska - Cracovia II Kraków 1:3 (1:2)

Bramki: Galach 16' - Nowicki 10', Wiśniewski 45', Zaucha 76'.

Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski (86' Mierziński), Nojszewski, Podstolak, Piotrowski (46' Kurowski), Pigiel, Mażysz (80' Kosieradzki), Galach (74' Kobylirski), Bahonko.

Cracovia II: Madejski - Bociek, Pieńczak, Zaucha, Thiago, Kanach, Ożóg, Wiśniewski, Gut (66' Guz), Nowicki (73' Mrozik), Stróżyk (80' Bociek). Żółte kartki: Bahonko - Gut.

Sędziował: Chrzastek (Radom).

Widzów: 750.



ROZMOWA Z Rafałem Misztalem, bramkarzem Podlasia Biała Podlaska

D..a boli, że nie wygraliśmy u siebie

Dlaczego ponownie się nie udało?

- Ten stadion jest jak zaczarowany. Nie brakuje nam cech wolicjonalnych. Przed tygodniem charakterem „przepchnęliśmy” mecz z Lublinianką Lublin. W starciu z Cracovią II nikt nie może powiedzieć, że nam się nie chciało. Po prostu czegoś zabrakło. Szkoda ostatniej akcji pierwszej połowy, kiedy straciliśmy gola z wolnego do szatni.

Zanotowaliśmy kolejną porażkę u siebie...

- Nie strzelamy za wielu goli, ale jak tracimy to głupie bramki. Przy wolnym zachowaliśmy się beznadziejnie.

Trzeba pamiętać, że przyjechała Cracovia II...

- Dokładnie. To zespół złożony z młodzieży. Grają w rezerwach klubu występującego w Ekstraklasie. Ci chłopcy mają pukać do składu pierwszego zespołu. W „Pasach” występują uzdolnieni chłopcy, a nie gracze

z łapanek. Na trzecią ligę taki skład jest wystarczający, co pokazuje tabela.

W piątek jedziecie do Wiązownicy...

- Przed nami spotkanie z niżej notowanym przeciwnikiem. To mecz, w którym trzeba zdobyć punkty. Podobnie było z Lublinianką. D..a boli, że nie wygraliśmy u siebie, ale nie załamujemy rąk. Musimy pojechać i wygrać. Marzymy o tym, by zakończyć granie w tym roku z mocnym przymiotem. Tydzień później czeka nas starcie z Unią Tarnów. Byłoby pięknie wywalczyć sześć punktów w dwóch ostatnich spotkaniach.

Oby się udało...

- Oby. Chcemy, ale umówmy się, że nie zawsze wychodzi. Dochodziły do mnie słowa, że będziemy walczyć o awans. Nigdy nie brałem tego na poważnie, bo wiem, że nie mamy zespołu, by bić się o takie cele. Naszym zadaniem jest zadomowienie w środku stawki.

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Lublinianka - Podlasie 1:2

Bramki: Paluch 66' - Kot 54', Mażysz 78'.

Wisła - Orlęta 1:2

Bramki: Sprawka 67' - Kaczyński 2', 24'.

Stal - Sokół 3:2

Bramki: Grabarz 35', Kowalski 65' (k), Duda 90' - Tłuczek 32', Geniec 90' (k).

Cracovia II - KSZO 2:0

Bramki: Stróżyk 10' (k) Gut 61'.

Wiązownica - Łagów 0:3

Bramki: Chelmecki 42', 52', Tonia 75'.

Unia - Podhale 3:0

Bramki: Palonek 23', Sojda 48', Dubas 90'.

Chelmianka - Czarni 2:0

Bramki: Knap 10', Wójcik 14'.

Wieczysta - Avia 1:1

Bramki: Majewski 66' - Myktyń 49'.

Wisłoka - Korona II 2:1

Bramki: Siedlik 22' (k), 73' (k) - Płocica 50'.

WYNIKI 15. KOLEJKI

Orlęta - Stal 1:0

Bramki: Kaczyński 70'.

Podlasie - Cracovia II 1:3

Bramki: Galach 16' - Nowicki 10', Wiśniewski 45', Zaucha 76'.

Korona II - Wisła 8:0

Bramki: Szulc 20', 52', Strzeboński 31' (k), 67', P. Lisowski 45', 64', Mucha 79', Płocica 83' (k).

Avia - Wisłoka 2:0

Bramki: Kunca 25', Maluga 84'.

Czarni - Wieczysta 2:1

Bramki: Stańczyk 87', Gębalski 89' (k) - Faworow 4'.

Podhale - Chelmianka 1:3

Bramki: Żurek 53' - Żołądź 10' (s), Wójcik 23', Piekarski 45'.

KSZO - Wiązownica 4:0

Bramki: Czernij 24' (k), 50', 51', Lipka 88'.

Sokół - Lublinianka 2:7

Bramki: Pikiel 14', Feret 50' (k) - Paluch 37', Chodziutko 52'.

Wąsków 80', 88', Michota 84', Tymosiak 86', Rak 90'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	ŁKS Łagów	15	34	24:9
2	Cracovia II Kraków	15	30	33:16
3	Avia Świdnik	15	29	21:9
4	Orlęta Radzyń Podl.	15	29	25:17
5	Wieczysta Kraków	15	28	31:15
6	Stal Stalowa Wola	15	28	24:17
7	Korona II Kielce	15	24	29:16
8	KSZO Ostrowiec Św.	15	23	23:18
9	Wisłoka Dębica	15	20	21:21
10	Chelmianka Chel.	15	19	23:17
11	Podlasie Biała Podlaska	15	18	17:19
12	Sokół Sieniawa	15	17	22:33
13	Unia Tarnów	15	17	16:36
14	Podhale Nowy Targ	15	16	16:21
15	Lublinianka Lublin	15	13	20:26
16	KS Wiązownica	15	12	18:32
17	Czarni Polaniec	15	10	9:25
18	Wisła Sandomierz	15	9	15:40

NASTĘPNE KOLEJKI

(11/13.11): KS Wiązownica

- Podlasie (pt., godz. 13:00),

Lublinianka - Orlęta (sob., godz.

13:00), Wisła - Stal, Cracovia II -

Sokół, Unia - KSZO, Chelmianka -

ŁKS Łagów, Wieczysta - Podhale,

Wisłoka - Czarni, Korona II - Avia.

(19.11): Cracovia II - Orlęta

(godz. 13:00), Podlasie - Unia

(godz. 16:00), Avia - Wisła, Czarni

- Korona II, Podhale - Wisłoka,

ŁKS Łagów - Wieczysta, KSZO -

Chelmianka, Sokół - KS Wiązow-

nica, Stal - Lublinianka.

mp

mp

„Huragan miażdży: Czteropak” Chmielewskiego, a Panek na trybunach

Łatwo, szybko i przyjemnie. Takimi słowami można określić starcie Huraganu Międzyrzec Podlaski, który bez większych problemów ogrął drużynę Bugu Hanna. Międzyrzeczanie zwyciężyli aż 8:1, a wyśmienitą formę strzelecką potwierdził Mariusz Chmielewski, zdobywca czterech bramek.

Początek spotkania wcale nie zwiastował aż tak łatwej przeprawy Huraganu nad ostatnią drużyną ligi. Gra toczyła się w środkowej części boiska, a na pierwszą bramkę gospodarzy kibice Huraganu musieli czekać do 22. minuty. Właśnie wtedy do piłki dopadł Mariusz Chmielewski i technicznym strzałem w samo okienko dał Huraganowi prowadzenie. Kilka minut później Bug mógł wyrównać z rzutu karnego, jednak Dmytro Yanchuk trafił w poprzeczkę. Tuż po odgwiszaniu „jedenastki” pracę sędziów skomentował trener Damian Panek, za co został odesłany na trybuny. Do końca pierwszej połowy to Huragan dyktował warunki, czego efektem było kolejne trafienie Chmielewskiego, tym razem z rzutu karnego oraz bramka Patryka Pakuły.

Początku drugiej części gry lepiej nie mogli wymarzyć sobie goście.



Mariusz Chmielewski czterokrotnie odbierał gratulacje po golach zdobytych w meczu z Bugiem Hanna (fot. Gerard Maksymiuk)

W 48. minucie wykorzystali zamieszanie w polu karnym i po mocnym strzale Jakuba Gisia, piłkę z siatki musiał wyciągać 17-letni bramkarz Huraganu - Michał Nowosz. Licznie zebrani sympatycy gospodarzy nie musieli długo czekać na odpowiedź. Tuż po wznowieniu gry po straconej bramce, swojego trzeciego gola strzelił Chmielewski. „Mario” podwyższył na 5:1.

Kolejne minuty to nieustanny napór na bramkę Bugu i kilka prób Pakuły. Ostatnia z nich zakończyła się pięknym trafieniem w samo okienko bramki strzeżonej przez Marcina Perduna. Sześć minut przed końcem spotkania bramkę strzelił Klimentsi Haurylau, a wynik w 89. minucie ustalił Kacper

Śledź, który kilkanaście minut wcześniej zastąpił Pakułę.

Jadą do Lublina

Już w piątek ekipa Panka wybierze się na spotkanie z Motorem II. W pierwszym spotkaniu międzyrzeczanie wygrali 2:0.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - BUG HANNA 8:1 (3:0)

Bramki: Chmielewski 22', 31' (k), 49', 58', Pakuła 33', 69', Haurylau 83', Śledź 89' - Giś 48'.

Huragan: Nowosz - Warda (65' Storto), Konaszewski, Panasiuk, Grochowski, Łukanowski (65' Haurylau), Goździołko (75'

ROZMOWA Z Mariuszem Chmielewskim, napastnikiem Huraganu

Drugi „czteropak” w życiu

W Podreperowałeś trochę swój dorobek. Gratuluje...

- Dokładnie. W tym sezonie wystąpiłem w 12 meczach i strzeliłem 15 goli.

W Brakuje dwóch, by wyrównać rekord z jesieni, po której przeniósłeś się do Podlasia Biała Podlaska...

- Mam nadzieję, że się uda.

W Przed wami spotkanie z Motorem II...

- Zapewne będzie to dużo trudniejsze zadanie, ale lubimy grać z zespołem z Lublina. W poprzednim sezonie wygraliśmy 2:0. Teraz również jedziemy po pełną pulę.

W Jak podsumujesz mecz z Bugiem?

- Chcieliśmy zdominować przeciwnika. Po moim trafieniu, jednym z ładniejszych

w przygodzie z piłką zrobiło się nerwowo. Rywale mieli karnego, ale jego nie wykorzystali. Później zamieniłem „jedenastkę” na gola po faulu na mojej osobie, a później „poszło”. Cieszy dobra skuteczność, bo zdobyłem cztery bramki, a do tego zaliczyłem trzy asysty. Możemy być zadowoleni ze swojego występu, gry wszystkich naszych zawodników.

W Po raz który strzeliłeś cztery bramki w meczu o stawkę?

- Z tego, co pamiętam, po raz drugi.

W A kiedy był ten pierwszy raz?

- Miałem 16 lat. Występowałem w rezerwach Ursusa Warszawa w Klasie A.

Czumer), Opolski (75' Kuć), Radziszewski (75' Pnevskyy), Pakuła (71' Śledź), Chmielewski.

Bug: Perdun - Żakowski, Giś (84' Humeniuk), Semianchuk, A. Jaworski (84' Fabrika), Yanchuk (72' Pietrusik), Leśniak, Fornal (89'

J. Jaworski), Dąbrowski, Naumiuk, Wiraszka

Żółte kartki: Panasiuk, Warda, Panek (trener) - Żakowski.

Czerwona kartka: Panek, za dwie żółte kartki.

mp

Zmarł Jan Makowiecki



Przed meczem Podlasia z Cracovią II minutą ciszy uczczono pamięć Jana Makowieckiego

30 października odszedł do wieczności Jan Makowiecki.

Bramkarz urodził się 5 września 1954 roku w Zwoleniu. Był wychowankiem miejscowej Zwolenianki. W barwach RAKS/AZS AWF Biała Podlaska grał w latach 1976-1980. Wystąpił w 80 meczach. Od 2011 roku posiadał licencję trenerską UEFA PRO. W przeszłości występował w: Radomiaku Radom, Prochu Pionki, Olimpii Elbląg. Jako szkoleniowiec pracował w: ŁKS-ie Łomża, RKS-ie Radomsko czy KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Kilka dni temu popularny „Makowa” trafił do szpitala

Motor II odjechał Orłętom. Syga: Nikogo nie obchodzi nasz los

I nie zmienia się nic. Piłkarze z Łukowa doznali dziewiątej porażki w sezonie.

Podopieczni Macieja Sygi udali się na bój z Motorem II. Przegrali 0:5. W końcówce goście wyśrubowali wynik. W ostatnich minutach ekipa Artura Bożyka zdobyła trzy gole. Do zakończenia rundy zasadniczej pozostało pięć kolejek.

Do zdobycia jest 15 „oczek”, ale jeśli nawet żółto-czerwoni sięgnęli po komplet punktów, nie będą w stanie bić się o czołowe lokaty w tym sezonie. Adrianowi Siemieniukowi i spółce pozostanie walka o utrzymanie, a nie będzie to łatwe. Z IV ligi będzie spadać kilka ekip (na dzisiaj nie jest pewna dokładna liczba), a w tym momencie biorąc pod uwagę dwie grupy w naszym województwie, łukowianie są na przedostatnim miejscu. Lepszy jest beniaminek... Błękitni Obsza.

- W pierwszej połowie trzy-

maliśmy się dzielnie. Wiadomo, że faworytem był Motor II, gdzie oprócz uzdolnionej młodzieży grają zawodnicy z szerokiej kadry drugoligowca.

Długo realizowaliśmy plan, który zakładał skupienie się na defensywie i wyprowadzanie kontr. Jedyną bramkę straciliśmy po stałym fragmencie gry. Tuż po zmianie stron gospodarze podwyższyli i wszystko się „posypało” - mówi Maciej Syga.

Szkoleniowiec zdaje sobie sprawę, że o utrzymanie w szeregach czwartoligowców będzie niezwykle trudno. - Chciałbym, by ktoś poszedł po rozum do głowy i pomógł klubowi. Oczywiście, piłka młodzieżowa jest, rozwija się bardzo dobrze, ma wsparcie z miasta. A seniorzy? Jesteśmy pozostawieni sami sobie. Najłatwiej byłoby teraz rzucić to wszystko i zostawić. Kto weźmie drużynę? Od kilku lat jest źle. Zimą najłatwiejszym zadaniem byłoby ściągnięcie zawodników, obiecywanie pieniędzy, które nigdy nie byłyby zapłacone. Zadłużyć klub jest

bardzo łatwo zrobić, ale na dłuższą metę to do niczego nie prowadziłyby - dodaje.

MOTOR II LUBLIN - ORŁĘTA ŁUKÓW 5:0 (2:0)

Bramki: 31', 51', 86', 89', 90+2'.

Orłęta: Kuźma - K. Kania, Rybka, Kłosowski, Chojniak (80' Pawlina), Młynarczyk, Borkowski (46' Mielnik), Jaworski, Siemieniuk, Krzewski, Nurzyński (70' Kłoda).

Żółta kartka: Kłosowski.

Poszukają punktów?

Kiedyś trzeba wygrać. Może uda się 11 listopada?

Łukowianie zmierzą się na wyjeździe z Powiślakiem Końskowola. W pierwszej rundzie piłkarze Radosława Muszyńskiego wygrali z naszymi 5:3.

IV LIGA gr.I

WYNIKI 12. KOLEJKI

Świdnicz - Powiślak 7:1
Motor II - Stal 3:1
Bug - Orłęta 0:0
Opolanin - Huragan 1:3
Górnik II - Lewart 0:1

WYNIKI 13. KOLEJKI

Górnik II - Świdnicz 0:2
Kewart - Opolanin 2:0
Huragan - Bug 8:1
Motor II - Orłęta 5:0
Stal - Powiślak 1:1

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	3	34	46:6
2.	Huragan Międzyrzec	13	29	34:11
3.	Motor II Lublin	13	25	33:22
4.	Lewart Lubartów	13	23	17:12
5.	Stal Poniatowa	13	23	30:12
6.	Powiślak Końskowola	13	17	27:26
7.	Górnik II Łęczna	13	12	19:21
8.	Opolanin Opole L.	13	12	18:33
9.	Orłęta Łuków	13	8	17:44
10	Bug Hanna	13	4	7:61

OSTATNIE KOLEJKI

(11.11.): Powiślak - Orłęta (godz. 13:00), Opolanin - Górnik II (godz. 12:00), Bug - Lewart (godz. 13:00), Motor II - Huragan (godz. 12:00), Świdniczanka - Stal (godz. 13:00).

(19/20.11): Opolanin - Świdniczanka, Górnik II - Bug, Lewart - Motor II, Huragan - Powiślak, Orłęta - Stal.

IV LIGA gr.II

WYNIKI 12. KOLEJKI

Grom - Start 0:2
Tomasovia - POM 5:1
Kryształ - Gryf 1:1
Granit - Stal 2:2
Błękitni - Sparta 3:2

WYNIKI 13. KOLEJKI

Błękitni - Grom 1:0
Sparta - Granit 0:2
Stal - Kryształ 4:0
Gryf - Tomasovia 2:6
POM - Start 0:3

TABELA IV LIGI - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Start Krasnystaw	13	32	28:8
2	Tomasovia Tom. L.	13	28	41:14
3	Stal Kraśnik	13	27	36:12
4	Granit Bychawa	13	24	16:13
5	Gryf Gm. Zamość	13	23	28:14
6	Sparta Rejowiec F.	13	14	17:28
7	Grom Różaniec	13	11	17:33
8	Iskra Piotrowice	13	10	14:30
9	Błękitni Obsza	13	9	11:32
10	Kryształ Werbkowice	13	5	10:34

OSTATNIE KOLEJKI

(11/12.11): Grom - POM Iskra, Start - Gryf, Tomasovia - Stal, Kryształ - Sparta, Granit - Błękitni. **(19/20.11):** Granit - Grom, Błękitni - Kryształ, Sparta - Tomasovia, Stal - Start, Gryf - POM Iskra.

mp

BIA

Lider i wicelider zatrzymani

Z nami 13. kolejka w Klasie A. Grom Kąkolewnica przywiózł jeden punkt. Szansy na zmniejszenie dystansu do lidera nie wykorzystawała Lutnia Piszczac, która podzieliła się punktami z Młodzieżówką Radzyń Podlaski.

Sokół i Unia na remis

Adamowianie nie wykorzystali atutu własnego boiska. Podopieczni Wiesława Gruli podzielnili się punktami z Unią Żabików. Goście wygrywali po strzale z rzutu karnego Sebastiana Koczkodaj za zagranie ręką Mikołaja Praca. Miejscowi wyrównali za sprawą Mateusza Barana, który znalazł się w sytuacji

sam na sam po prostopadłym podaniu Marcina Sokołowskiego i wykorzystał okazję.

- Mieliliśmy zdecydowaną przewagę w polu. Szkoda, bo Baran miał okazję sam na sam, a Jakub Nowicki uderzył z bliska w słupek. Zabrakło nam wykończenia - mówi Wiesław Grula, opiekun adamowian.
- Jesteśmy zadowoleni z remis. Szczególnie w drugiej połowie gospodarze osiągnęli przewagę. W końcówce mieliśmy dwie dobre okazje. Mogliśmy troszkę inaczej zachować się przy sytuacjach Kacpra Borkowskiego i Koczkodaja - dodaje Artur Dasiewicz, trener Unii.

Sokół Adamów - Unia Żabików 1:1 (1:1)

Bramki: Baran 35' - Koczkodaj 17' (k).

Sokół: M. Dzido - Prac (80' Piotrowski), K. Nowicki, Wrzosek, Skórka, Czubek (55' Domański), Jarosław Bosek (75' Strzyżewski), Cąkała, J. Nowicki, Baran (70' Wierzbicki).

Unia: Turski - Pawelec, Błyskun, Palica (67' Golec), Bednarczyk, Garbacik, Semeniu (65' Borkowski), Wachnik (60' Kałuski), Drygiej (77' Pliszka), Ptaszyński, Koczkodaj.

Zdecydował samobój

Piłkarze z Wisznic wrócili z Milanowa z trzema punktami.

- To był mecz walki, chaosu. Cieszymy się z trzech punktów, które zdobyliśmy po голу samobójczym - mówi Michał Gromysz, grający trener Tytana.
- To był przypadek, Piłka odbiła się od Sebastiana Magiera i wpadła do bramki. Tak naprawdę to przegraliśmy wygrany mecz. Po pierwszej połowie wydawało się, że damy radę. Mieliliśmy cztery dobre okazje, ale wszystko zemściło się po przerwie. Goście zaczęli się odgrywać i wreszcie dopięli swego - dodaje Daniel Syta, trener Agrotexu.

Agrotex Milanów - Tytan Wisznice 0:1 (0:0)

Bramka: S. Magier 74' (s).

Agrotex: Kozieł - Gil, Witkowski (80' Kalbarczyk), Daszczyk, Antoniuk, Koleda, K. Kamiński (83' Samorański), K. Romaniuk (46' Ostapiuk), Kowalski, Pawlak, S. Magier (77' Podgajny).

Tytan: Makaruk - Żelazowski (55' Kosiś), Brodzki (80' Czarnecki), J. Bujnik, Semeniu, Gromysz, Bancarzewski, Kisiel (70' Wtykło), Jakubiuk, Oniszczyk, Daniłsio (75' D. Bujnik).



Daniel Osiak został bohaterem meczu Kujawiaka z Victorią. „Szuler” skompletował hat-tricka z bardzo silnym beniaminkiem Klasy Okręgowej (fot. Kujawiak Stanin)

Lutnia zatrzymana

Zespół z Radzynia Podlaskiego zremisował z liderem z Piszczaca.

Lutnia wygrywała po rzucie rożnym bitym przez Sebastiana Całkę i uderzenie z linii bramkowej Tomasza Stankiewicza. Wyrównał Piotr Mitura z rzutu wolnego z 20 metrów. Nie bez winy był Sebastian Nowachowicz, któremu piłka przeleciała między nogami.

- To był bardzo dobry mecz w naszym wykonaniu. W końcówce goście nas przycisnęli, ale nie mieli większych akcji - mówi Artur Idzikowski, opiekun Młodzieżówki.
- Damian Artymiuk miał dwie „setki”. Gdyby strzelił chociaż jedną, byłibyśmy w innych nastrojach. Boisko w Radzynie Podlaskim nie należy do najlepszych. Lubimy grać piłką, ale nie ma co się tłumaczyć - dodaje Mateusz Kacik, trener Lutni.

Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Lutnia Piszczac 1:1 (0:0)

Bramki: Mitura 75' - Stankiewicz 55'.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Kobjek, Mitura, Reszka, Burda, Sidor, Łoziński, Drygiel (75' Dymek), M. Łukaszuk, Wierzbicki, Leszkiewicz.

Lutnia: Nowachowicz - Olszewski (60' P. Lipiński), Kurowski (25' Hawryluk), Stankiewicz, Hołownia, Magier, Całka, Dobosz, Artymiuk, Tuttas, Ramotowski.

Fajny mecz na remis

Podział punktów w spotkaniu Az-Budu z Gromem.

Goście trzykrotnie wychodzili na prowadzenie, jednak za każdym razem miejscowi doprowadzali do wyrównania,

Unia: Lamek - S. Bober (75' Kot), Chmiel, A. Białach, Gajownik (46' A. Łukasik), Komar, Kamiński (70' K. Białach), Rosłoń, Kryczka (88' Walo), Bieńczyk, G. Piszcz.

Orzeł: Bocian - Sosnowski (75' Bączek), Fijałek, Wójcik, Król, Piszcz, Baryła, Powalka (65' Łaskarzewski), P. Cholewa, K. Dobosz, Orzechowski.

Kujawiak Stanin - Victoria Parczew 4:1 (4:0)

Bramki: Osiński 5', Osiak 13', 30', 42' - K. Waniowski 80'.

Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Michał Skwarek, Abramek, Adamiak, Zabłocki (75' Chromiński), Stefaniak, Osiński, Grzyb, Gołowski I (75' Stępniewski), Osiak (85' Szewczak).

Victoria: Krzewski - Bancierz (68' Zdziennicki), Tokarzewski, B. Lewczuk (46' Kozłowski), W. Lewczuk, Osieleniec, E. Waniowski, Gryczuk (68' Matejczuk), Karwacki (46' Niziołek), Chomiuk (68' Kostrzewicz), K. Waniowski.

Czerwona kartka: E. Waniowski 58', za niesportowe zachowanie.

ŁKS Łazy - Absolwent Domaszewnica 5:0 (1:0)

Bramki: Pasztaleniec 34', Olszewski 47', Wereszczyński 55', Wysokiński 56', Krukow 85'.

ŁKS Łazy: Dąbrowski (85' M. Ochnio) - Zarzycki (60' Ostoj-ski), Janaszek (65' Krukow), Gołowski, Wereszczyński, Pasztaleniec (55' Soćko), Ł. Ebert, Olszewski (75' Grzywacz), Wysokiński, Fortuna, M. Ebert (82' Chromiński).

Absolwent: Szczygieski - Piotrowski (60' Zalewski), Kudlak, Turski, Ksok (65' Oskiewicz), Bogusz, Leszczak, D. Kabat (55' Piekarski), Pioruński (70' Zborowski), M. Kabat, Mościcki.

Bad Boys Zastawie - LZS Dobryń 1:1 (1:1)

Bramki: Kania 18' - Kot 28'.

Bad Boys: Bojanek - Kajda, Świętochowski, Ślędź (15' Kachniarz), Kępka, Król, Góral, Stosio, A. Wołoszka (72' Grochowski), Kania, R. Wołoszka.

LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry, Snochowski, Cydejko, Starostka, Caruk (61' Bielecki), R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Selewoniuk, Kot (57' Rybaczuk), Demidziak.

POZOSTAŁE MECZE 13. KOLEJKI

Unia Krzywda - Orzeł Czemierniki 2:0 (0:0)

Bramki: Kamiński 50', K. Białach 85'.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 12. KOLEJKI

Sokół - Bad Boys 2:2

Dobryń - Łazy 1:3

Absolwent - Kujawiak 2:1

Victoria - Az-Bud 0:0

Grom - Młodzież 5:1

Lutnia - Agrotex 9:1

Tytan - Unia K. 2:1

Orzeł - Unia Ż. 5:3

WYNIKI 13. KOLEJKI

Unia K. - Orzeł 2:0

Agrotex - Tytan 0:1

Młodzież - Lutnia 1:1

Az-Bud - Grom 3:3

Kujawiak - Victoria 4:1

Łazy - Absolwent 5:0

Bad Boys - Dobryń 1:1

Sokół - Unia Ż. 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	13	32	49:11
2	Lutnia Piszczac	13	29	41:21
3	ŁKS Łazy	13	28	45:18
4	Victoria Parczew	13	25	32:14
5	Kujawiak Stanin	12	22	26:12
6	Sokół Adamów	13	17	19:24
7	Tytan Wisznice	13	16	22:38
8	Unia Krzywda	13	16	20:33
9	Az-Bud Komarówka Podl.	13	16	27:20
10	Absolwent Domaszewnica	13	15	22:43
11	Orzeł Czemierniki	13	15	24:32
12	Bad Boys Zastawie	12	15	23:23
13	Młodzieżówka Radzyń Podl.	13	14	15:27
14	Unia Żabików	12	12	18:26
15	Agrotex Milanów	12	9	12:34
16	LZS Dobryń	13	6	21:40

NASTĘPNE KOLEJKI

(11.11., godz. 11:00): Sokół - LZS Dobryń, Absolwent - Bad Boys, Grom - Kujawiak, Lutnia - Az-Bud, Tytan - Młodzieżówka, Orzeł - Agrotex, Unia K. - Unia Ż., Victoria - ŁKS Łazy (godz. 12:00).

(13.11., godz. 13:00): Unia K. - Sokół, Agrotex - Unia Ż., Młodzieżówka - Orzeł, Az-Bud - Tytan, Kujawiak - Lutnia, LZS Dobryń - Absolwent, ŁKS Łazy - Grom (godz. 14:00), Bad Boys - Victoria (godz. 14:00).

(20.11., godz. 11:00): Bad Boys - Unia Ż., Agrotex - Kujawiak.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 11. KOLEJKI

Olimpia - Sielczyk 1:1

Rokitno - Dąb 2:1

Niwa - Agrosport 1:2

Twierdza - Granica 1:3

Krzna - Huragan II 1:3

Podlasie II - Rogo 2:5

MECZE ZALEGŁE

Rogo - Olimpia 3:1

Niwa - Twierdza 0:0

Podlasie II - Dąb 6:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podl.	11	28	59:9
2	Krzna Rzeczyca	11	20	30:14
3	Red Sielczyk	11	19	30:20
4	Rogo Rogoźnica	11	19	24:10
5	Huragan II Między Podl.	11	19	28:30
6	Niwa Łomazy	11	17	27:19
7	Olimpia Jabłoń	11	16	20:14
8	Agrosport Leśna Podl.	11	14	14:23
9	Dąb Dębowa Kłoda	11	10	13:31
10	Twierdza Kobylany	10	7	10:18
11	GLKS Rokitno	10	7	18:52
12	Granica Terespol	11	5	8:41

MECZ ZALEGŁY (11.11., godz. 11:00): Twierdza - GLKS Rokitno.

mp

Andżelika Młynarczyk wicemistrzynią kraju!

Dołęga: Może znowu otrzyma... torbę od burmistrza?



Andżelika Młynarczyk w wieku 15 lat została wicemistrzynią Polski seniorek!

Wielki sukces Andżeliki Młynarczyk. Zawodniczka Olimpijczyka Łuków wywalczyła srebrny medal podczas Mistrzostw Polski Kobiet i Mężczyzn w Nowym Tomyślu w podnoszeniu ciężarów.

Wcześniej nasza 15-latką zdobyła wicemistrzostwo Europy oraz mistrzostwo kraju w swojej kategorii wiekowej. Dzisiaj sięgnęła po srebro wśród seniorek! Podopieczna Roberta Dołęgi wywalczyła również srebro za rwanie oraz brąz za podrzut.

Młynarczyk w kat. 49 kg zakończyła zawody z sześcioma zaliczonymi próbami. W rwaniu uzyskała 60 kg, zaś w podrzucie 73 kg. Zdecydo-

wanie najlepszą zawodniczką w kraju została Oliwia Drzazga z UMLKS-u Radomsko, która skompletowała 158 kg. Łukowianka uzbierała 133 kg, zaś trzecia Agnieszka Broncel (HKS Szopienice) - 129 kg. Nasza mistrzyni legitymuje się rekordem życiowym - 63 kg w rwaniu oraz 77 kg w podrzucie.

Sukcesem swojej podopiecznej pochwalił się Robert Dołęga. Szkoleniowiec zawodniczki napisał: „Andzia, jestem z Ciebie dumny! Serdeczne gratulacje! Nasza mistrzyni może znowu otrzymać... torbę od Pana Burmistrza, jako docenienie ciężkiej pracy i duży wkład w promocję naszego Miasta!”

- Zawodnicy lub zawodniczki z innych klubów w kraju za wybitne osiągnięcia otrzymują nagrody finansowe w wysokości



ROZMOWA Z Andżeliką Młynarczyk, wicemistrzynią Polski seniorek w podnoszeniu ciężarów

Fajnie usiąść i spojrzeć na trofea

Jak podsumujesz występ?

- Jestem bardzo zadowolona. Trzeba pamiętać, że startowałam w gronie seniorek, a mam dopiero 15 lat. Tak naprawdę nie pamiętam kiedy wróciłam z zawodów bez medali.

Gdzie trzymasz wszystkie nagrody?

- W pokoju mam trzy szafki, gdzie znajduje się wszystko, co wygrałam. Fajnie usiąść i spojrzeć na trofea. Mam nadzieję, że kolekcja będzie systematycznie rosta.

Jak to się stało, że trafiłaś na salę treningową?

- Trzy albo cztery lata temu zmieniła szkołę na łukowską „Piątkę”. Tam Robert Dołęga uczył mnie wychowania fizycznego. Musiał zauważyć jakiś talent, gdyż

zapropozował mi, bym przyszła na trening i zobaczyła jak wygląda podnoszenie ciężarów. Po pierwszych zajęciach zakochałam się w „fajerach”. Trenuję do dzisiaj. Nie zamierzam przestać. Chcę się doskonalić.

Dołęga. Jakim jest szkoleniowcem?

- Myślę, że jestem dobitnym przykładem zawodniczki, która dobrze prowadzona potrafi odnosić sukcesy. Chyba nie ma w tym przypadku, że jestem wicemistrzynią Europy oraz najlepszą zawodniczką w kraju w swojej kategorii wiekowej. Teraz dorzuciłam wicemistrzostwo Polski seniorek. Trener Robert zrobił naprawdę dużo, żebym była tu gdzie jestem. Jest przy mnie i wspiera jak tylko może.

dwóch, trzech tysięcy złotych. Ostatnio Andżelika otrzymała... torbę sportową. Zapytam się, czy tak powinno wyglądać wspieranie nadziei sportu w naszym mieście? - pyta Dołęga.

Piąte miejsce Błażeja

W mistrzostwach wystartował Błażej Borkowski.

Podopieczny Dołęgi wywalczył piąte miejsce w kategorii

Łukasz Ławecki lubi brąz. Im starszy tym lepszy



Łukasz Ławecki po raz czwarty w karierze wywalczył brązowy medal mistrzostw Polski seniorów

Czwarty brązowy medal mistrzostw Polski seniorów w podnoszeniu ciężarów wywalczył Łukasz Ławecki.

Zawodnik Olimpijczyka Łuków w grupie do 81 kg zajął trzecie miejsce. W najlepszym podejściu w rwaniu uzyskał 129 kg, bijąc swój rekord życiowy o 1 kg. Za ten bój wywalczył dodatkowo mały krążek. W podrzucie uzyskał 163 kg. W sumie uzbierał 292 kg.

Mistrzem Polski został Łukasz Łęgowski z Zawiszy Bydgoszcz z wynikiem 305 kg, zaś srebro stało się udziałem Kacpra Bądzińskiego z Tarpana Mroczka, który wyprzedził Ławeckiego o zaledwie 2 kg.

- Cieszę się, bo po raz czwarty w życiu wywalczyłem brązowy medal. Każdy krążek cieszy. Im człowiek starszy tym ciężiej broni się podium. Z każdym rokiem czuję większą satysfakcję. Cieszy rekord życiowy w rwaniu oraz wyrównaniu „życiówki” w dwuboju - mówi siedlczanin.

mp

Mistrz w Łukowie: Chciałbym Was zaprosić do świata...

Takimi słowami Marcin Prus powitał dzieci i młodzież w Szkole Podstawowej nr 5 w Łukowie.

97-krotny reprezentant Polski w siatkówkę, a obecnie pedagog i psycholog sportu w ramach współpracy z Polskim Związkiem Piłki Siatkowej oraz Siatkarskimi Ośrodkami Szkolnymi Klubu Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej



Mieć selfie z mistrzem świata? Uczniowie łukowskiej „Piątki” mają wyjątkowe zdjęcie

przeprowadził warsztaty, wykorzystując w nich założenia logoterapii uniwersalnej, ukierunkowanie na unaczynienie i wzmacnianie czynników chroniących poprzez działania sportowe.

Marcin Prus jest także ambasadorem Siatkarskich Ośrodków Szkolnych i na spotkaniu zwrócił szczególną uwagę na możliwość realizacji własnych marzeń, szacunku,

ambicji aspiracje, pomysłu na życie i dążenia do osiągania zamierzonych celów. Przekazał informacje o tym, jak istotne jest podejmowanie odpowiedzialnych decyzji i trzymanie życia we własnych rękach. Poruszane zostały także zagadnienia takie jak: używki, agresja, zawiść, stres, zniechęcenie czy porażka.

mp

Grabowski wicemistrzem świata

Znakomity występ Kacpra Grabowskiego podczas Mistrzostw Świata federacji GPC. W Trnawie 19-latek wywalczył drugie miejsce.

Kacper startował wyciskaniu sztangi leżąc. Zmagania zakończył z wynikiem 135 kg i przewagą 7,5 kg nad następnym zawodnikiem. - W pierwszym podejściu wycisnąłem 130 kg. Było lekko, jednak w drugim podejściu zabrakło dopięcia lewej łopatki. Sztanga powędrowała do góry, jednak najpierw doprostowałem jeden łokieć, a dopiero później drugi. Sędziowie nie uznali mojej



Kacper Grabowski został wicemistrzem świata w wyciskaniu sztangi leżąc

próby. W trzecie zostałem zmotywowany przez trenera i udało

się zaliczyć ciężar. Tym samym wywalczyłem wicemistrzostwo

świata. Do wygrania mojej kategorii zabrakło szczęścia, gdyż złoty medalista wycisnął 140 kg - mówi Grabowski.

19-latek trenuje od 2018 roku, ale pierwsze 24 miesiące to zajęcia pod kątem dwuboju olimpijskiego. Na co dzień trenuje w siłowni Best Gym Łuków. - W tym roku planuję jeszcze start podczas Pucharu Polski do lat 23 w Łodzi oraz w Mistrzostwach Polski do lat 23 w Nowym Sączu. Za rok moimi docelowymi zawodami będą mistrzostwa kraju oraz świata. Może uda się jeszcze wystartować w Mistrzostwach Europy w Glasgow - dodaje.

mp

Znamy skład ligi halowej

Już 19 listopada ruszy kolejny sezon Łukowskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej pod patronatem burmistrza Łukowa. W sumie wystąpi 21 zespołów.

W I lidze zagra dziewięć ekip: DWM, FC Aleks, Grajki, Kwiat Polskiej Młodzieży, Niezniszczalni, Pioruny Siarczyste, Rollercoaster, Stara Gwardia, Złodzieja Oklasków.

W II wystąpi dwanaście drużyn: Galante, Kłoski Kłosa, OSP Turze Togi, Kąs-Land, WIP, Uno Guadelupe, LKP Orkan Wojcieszków, Tur Turbo, Turbolety, Coco Jumbo, Turbolety, Wenus Oszczepalin.

mp

ŁUK

Zmarła Jadwiga Kurowska - emerytowana nauczycielka i członkini Rady Seniorów w Łukowie

- Zawsze na pierwszym miejscu stawiała dobre relacje z uczniami, tworzyła przyjazną atmosferę, dbała o wszechstronny rozwój dziecka – tak wspominają śp. Jadwigę Kurowską w szkole w Gołąbkach, gdzie uczyła jeszcze kilka lat po przejściu na emeryturę.

W czwartek 3 listopada 2022 r. zmarła Jadwiga Kurowska, wieloletnia nauczycielka i wychowawczyni w Szkole Podstawowej w Gołąbkach w gminie Łuków. Uczyła także w szkołach w Domaszewnicy i Jakuszach. Działała w środowisku senioralnym Łukowa.

Jadwiga Kurowska urodziła się 25 lutego 1939 r. w Aleksandrowie. W wieku 6 lat przeprowadziła się wraz z rodzicami do wsi Rzymy Rzymki.

W 1947 r. zaczęła uczęszczać do Szkoły Podstawowej w Kępkach, którą ukończyła w 1954 r. Naukę kontynuowała w Liceum Pedagogicznym w Leśnej Podlaskiej. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1959 r. podjęła pracę w Szkole Podstawowej w Domaszewnicy jako nauczyciel biologii. W roku 1967 ukończyła Studium Nauczycielskie w Siedlcach. W tym samym



Śp. Jadwiga Kurowska (1939 – 2022) zostanie zapamiętana jako oddana nauczycielka wielu pokoleń dzieci młodzieży oraz pełna energii seniorka

roku przeniosła się też do pracy w Szkole Podstawowej w Jakuszach, gdzie pracowała przez 10 lat.

W Gołąbkach

W roku 1977, kiedy jej mąż Witold Kurowski objął stanowisko

Dyrektora Szkoły Podstawowej w Gołąbkach, przeniosła się wraz z nim i dwiema córkami Bożeną i Hanną do mieszkania służbowego przy szkole i kontynuowała tam zawód nauczyciela.

W 1980 r. ukończyła wyższe studia zawodowe z nauczania po-

czątkowego w Instytucie Kształcenia Nauczycieli w Warszawie. Kiedy w 1992 r. nagle zmarł jej ukochany mąż, postanowiła przejść na emeryturę i przeprowadzić się do Łukowa. Nie było jej łatwo rozstać się z ukochanymi uczniami i jeszcze przez kolejnych 5 lat pracowała w Gołąbkach w niepełnym wymiarze godzin.

Nagrody za pracę

Jadwiga Kurowska zawód nauczyciela wykonywała przez blisko 40 lat. Była wychowawczynią wielu pokoleń uczniów. Za swoje zaangażowanie otrzymała wiele nagród dyrektora szkoły, w roku 1988 otrzymała nagrodę Inspektora Wydziału Oświaty w Łukowie, zaś w roku 1989 nagrodę Kuratora Oświaty w Siedlcach. Jej praca została doceniona również poprzez otrzymanie w roku 1976 nagrody II stopnia Ministra Oświaty i Wychowania.

Swoją pasję i miłość do zawodu nauczyciela przekazała własnym córkom, które także od wielu lat i z równie wielkim oddaniem uczą i wychowują następne pokolenia.

Dla uczniów i kolegów

- Jadwiga Kurowska dała się poznać jako wspańska i ciepła oso-

ba. Zawsze na pierwszym miejscu stawiała dobre relacje z uczniami, tworzyła przyjazną atmosferę, dbała o wszechstronny rozwój dziecka. Z przyjemnością i wielkim zaangażowaniem przygotowywała uczniów do konkursów, w których otrzymywali liczne nagrody i wyróżnienia. Wszyscy zapamiętają jej pogodę ducha, skromność, szczerzy uśmiech, jej zamiłowanie do muzyki i śpiewu – wspominają absolwenci szkoły.

- Była dla współpracowników cudowną koleżanką, pełną poczucia humoru, radości, obdarzała ich ogromną życzliwością i szcunkiem. Roztaczała wokół siebie wyjątkową, ciepłą, pełną radości aurę. Jej życie było pełne miłości do rodziny, uczniów i otaczającego go świata – dodają nauczyciele.

Wspominała pracę

Pod koniec maja 2007 r. w Zespole Szkół w Gołąbkach odbył się pierwszy w historii szkoły Zjazd Absolwentów. Pani Jadwiga była jedną z najważniejszych osób podczas tej uroczystości. Jako wieloletnia nauczycielka swoim wystąpieniem przypomniła lata pracy i obcowania z młodzieżą i jej rodzicami. Wywołując po nazwisku zgromadzonych absolwentów, przywołała zdarzenia sprzed lat. Wspominała tych,

którzy pisali piękne wypracowania, jak również i tych, którzy już w „zerówce” deklarowali chęć ożenku z panną z sąsiedztwa. Wspomnienia pani Jadzi wprowiły wszystkich w doskonały humor i w niejednym oku zakręciła się łza. Przerwane były gromkimi brawami. I taka właśnie była pani Jadwiga - umiała dzielić się swoją radością, uśmiechem i życzliwością.

- Droga Pani Jadwigo, na zawsze pozostanie Pani w naszej pamięci i sercach. Wyrazy szczerzego współczucia dla rodziny zmarłej składają: Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, Pracownicy administracji i obsługi, Rodzice i uczniowie - czytamy na stronie Zespołu Szkół w Gołąbkach

Aktywna seniorka

Jadwiga Kurowska, będąc na emeryturze, działała społecznie w środowisku senioralnym, m.in. w Łukowskiej Radzie Seniorów.

Uroczystości pogrzebowe śp. Jadwigi Kurowskiej odbyły się w sobotę, 5 listopada w kościele Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Po mszy św. pogrzebowej zmarła spoczęła na cmentarzu parafialnym w Łukowie.

Informacje: Zespół Szkół w Gołąbkach, gmina Łuków

Wybory uzupełniające w gminie Krzywda

GMINA KRZYWDA
W gminie odbędą się wybory uzupełniające dla części sołectwa Huta Dąbrowa i Rozłęk.

16 sierpnia 2022 r. wygaś mandat radnego Pawła Mrocza (wybranego w 2018 r. do Rady Gminy w okręgu wyborczym nr 4 z listy nr 14 - KWW „NAJLEPSZY”) - z powodu pisemnego zrzeczenia się mandatu przez radnego.

Paweł Mroczek zrezygnował z pełnienia funkcji radnego Rady Gminy Krzywda, ponieważ objął stanowisko

zastępcy dyrektora Zespołu Szkół w Hucie Dąbrowie.

W niedzielę 20 listopada odbędą się wybory uzupełniające do Rady Gminy Krzywda w okręgu wyborczym nr 4 (Sołectwo Huta Dąbrowa ulice: Ceglana, Długa, Handlowa, Krótka, Leśna, Miła, Nowa, Piaskowa, Południowa, Henryka Sienkiewicza, Słoneczna, Spacerowa, Spokojna, Żwirowa, Żyttnia. Miejscowość Rozłęk), w którym wybierany będzie jeden radny.

O stanowisko radnego ubiegać się będą:

1. Grzegorz OSIAŁ, lat 45, zam. Huta Dąbrowa, zgłoszony przez KWW RAZEM DLA HUTY I ROZŁĄK;

2. Renata WIŚNIEWSKA, lat 53, zam. Huta Dąbrowa, zgłoszona przez KWW RENATY WIŚNIEWSKIEJ; W celu przeprowadzenia wyborów uzupełniających Komisarz Wyborczy powołał Obwodową Komisję Wyborczą Nr 3 z siedzibą w Zespole Szkół w Hucie Dąbrowie, w skład której wchodzi:

1. Katarzyna Jędrych, zgłoszona przez KWW RENATY WIŚNIEWSKIEJ (uzupełnienie składu), zam. Huta Dąbrowa
2. Anna Danuta Kawka, zgłoszona przez KWW RENATY WIŚNIEWSKIEJ (uzupełnienie składu), zam. Huta Dąbrowa
3. Julia Korgul, zgłoszona

przez KWW RENATY WIŚNIEWSKIEJ, zam. Huta Dąbrowa
4. Monika Rodak, zgłoszona przez KWW RENATY WIŚNIEWSKIEJ (uzupełnienie składu), zam. Huta Dąbrowa
5. Iwona Tomasik, zgłoszona przez KWW RAZEM DLA HUTY I ROZŁĄK (uzupełnienie składu), zam. Rozłęk
6. Ewelina Warda, zgłoszona przez KWW RAZEM DLA HUTY I ROZŁĄK (uzupełnienie składu), zam. Huta Dąbrowa
7. Waldemar Przemysław Wdowiak, zgłoszony przez KWW RAZEM DLA HUTY I ROZŁĄK, zam. Huta Dąbrowa

Szkolenie chemizacyjne

GMINA KRZYWDA W Domu Strażaka w Krzywdzie przy ul. Łukowskiej w dniu 10 listopada o godz. 9:30 odbędzie się szkolenie chemizacyjne w zakresie stosowania środków ochrony roślin (uzupełniające). Organizuje je firma Szkoltex Daniel Sochacki, która prowadzi również zapisy na szkolenie podsta-

wowe. Zaświadczenie o ukończeniu szkolenia uprawnia do wykonywania zabiegów oraz zakupu środków ochrony roślin. Uzupełniające szkolenie chemizacyjne trwa jeden dzień. Zaświadczenie o ukończeniu szkolenia jest ważne 5 lat. Obowiązkowe zapisy telefoniczne pod nr: 537 998 001, 81 532 72 19, 795 095 414.

Obchody Święta Niepodległości w gminie Krzywda

Obchody Święta Niepodległości w gminie Krzywda GMINA KRZYWDA Ochotnicza Straż Pożarna w Okrzei, Zespół Szkół im. Henryka Sienkiewicza w Okrzei, Wójt Gminy Krzywda zapraszają mieszkańców na Gminne Obchody Święta Niepodległości. Program uroczystości: g. 9:50 - zbiórka po-

cztów sztandarowych i delegacji przed kościołem w Okrzei; g. 10:00 - msza św. w intencji Ojczyzny; g. 11:00 - złożenie kwiatów przy pomniku Tadeusza Kościuszki oraz na grobach żołnierzy; g. 11:15 - część artystyczna w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół w Okrzei; g. 11:45 - poczęstunek.

Wsparcie klęskowe dla rodzin rolniczych

Do 15 listopada do Biur Powiatowych ARiMR można składać wnioski o pomoc finansową w zakresie wsparcia finansowego rodziny, której zagraża utrata płynności

finansowej w związku z wystąpieniem w 2022 r. w gospodarstwie rolnym szkód spowodowanych niekorzystnymi zjawiskami atmosferycznymi. Wnioski należy skła-

dać na formularzu opracowanym i udostępnionym przez Agencję na jej stronie internetowej do kierownika biura powiatowego Agencji, właściwego ze względu na miejsce

zamieszkania członka rodziny wnioskującego o pomoc. WAŻNE: Za datę złożenia wniosku uważa się datę wpływu prawidłowo wypełnionego i kompletnego wnio-

sku do biura powiatowego Agencji właściwego ze względu na miejsce zamieszkania członka rodziny ubiegającego się o pomoc. Termin składania wniosków nie podlega

przywróceniu. W przypadku złożenia wniosku po 15 listopada nie wszczyna się postępowania w sprawie przyznania pomocy. Wysokość pomocy to 10 tys. zł lub 5 tys. zł.

Seniorzy wybrali się na wycieczkę do Warszawy

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Seniorzy z Klubów Seniora pojechali zwiedzać ciekawe miejsca Warszawy.

Na wycieczkę wybrała się grupa 50 osób, biorących udział w zajęciach Klubu Seniora. Wycieczka odbyła się 17 października. - Seniorzy zwiedzili Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum w Wilanowie oraz Stare Miasto: m.in. Zamek Królewski, Rynek Starego Miasta, Pomnik Małego Powstańca, Krakowskie Przedmieście – informuje Paweł Lasota, kierownik GOPS Stoczek Łukowski.



Seniorzy z gminy Stoczek Łukowski odwiedzili warszawskie zabytki i współczesne muzea

Sukces Mai i Wojtka ze Szkoły Podstawowej w Celinach



Obraz „Orka” Witolda Wojtkiewicza i inspirowana nim praca Wojciecha Turskiego



Maję i Wojtka do konkursu przygotowywała Monika Sidor

GMINA TRZEBIESZÓW Wojciech Turski z klasy II oraz Maja Krasuska z klasy VI zostali zwycięzcami ogólnopolskiego konkursu plastycznego pt. „Spotkania ze sztuką”.

Konkurs dla miejscowości poniżej 50 tys. mieszkańców zorganizowała Fundacja PGE. Zadaniem konkursowym było przedstawienie własnej interpretacji wybranego obrazu polskiego malarza, którego dzieło można obejrzeć w Muzeum Narodowym w Warszawie, Muzeum Narodowym w Lublinie lub Muzeum Narodowym w Krakowie.

Ze Szkoły Podstawowej w Celinach zgodnie z regulaminem zostały wysłane najlepsze prace z każdego oddziału. Na ogólnopolski konkurs wpłynęło ponad 500 interpretacji obrazów. Wśród nich nagrodzono prace uczniów z Celin:

- w kategorii klas I-III – pracę Wojciecha Turskiego za obraz „Orka” Witolda Wojtkiewicza;

- w kategorii klas IV-VI Mai Krasuskiej z kl. VI za obraz „Żydówka z pomarańczami” Aleksandra Gierymskiego.

Wycieczki w nagrodę

Nagrodami w konkursie są: jednodniowa wycieczka do Muzeum Narodowego (do wyboru: Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Narodowe w Lublinie oraz Muzeum Narodowe w Krakowie) dla uczniów całej klasy, uczestnictwo w lekcji muzealnej, bon o wartości 300 zł do wykorzystania w sklepie Empik dla autorów zwycięskich prac, udostępnienie zwycięskich prac w ramach wystaw w muzeach.

W związku ze zwycięstwem Mai Krasuskiej uczniowie klasy VI pojadą na wycieczkę do Warszawy do Muzeum Narodowego, a uczniowie klasy II dzięki zwycięstwu Wojciecha Turskiego pojadą na wycieczkę do Lublina. Maję i Wojtka do konkursu przygotowywała Monika Sidor.



Obraz „Żydówka z pomarańczami” Aleksandra Gierymskiego i inspirowana nim praca Mai Krasuskiej

I N F O R M A C J A

Gmina Adamów realizuje projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich - „Rozwój gospodarki wodno-ściekowej na terenie Gminy Adamów”

Celem projektu jest zwiększenie udziału osób objętych zbiorczym systemem gospodarowania ściekami oraz systemem zaopatrzenia w wodę, poprzez wykonanie inwestycji prowadzących do rozwoju infrastruktury wodno-kanalizacyjno-ściekowej.

W ramach ww. projektu realizowane są następujące inwestycje: „Rozbudowa sieci wodociągowej w m. Władysławów”, „Rozbudowa sieci kanalizacji sanitarnej z przykanalikami w m. Adamów”, „Rozbudowa i modernizacja stacji uzdatniania wody w Adamowie” oraz „Przebudowa (modernizacja) oczyszczalni ścieków w Adamowie”. W wyniku realizacji tych przedsięwzięć nastąpi poprawa warunków życia mieszkańców gminy oraz warunków prowadzenia działalności dla przedsiębiorców lokalnych, zostaną zniesione utrudnienia związane z dostępem do podstawowej infrastruktury wodno-kanalizacyjnej oraz nastąpi ograniczenie ryzyka zanieczyszczenia środowiska. Realizacja projektu przyczyni się również do zmniejszenia ryzyka wystąpienia awarii, zwiększenia bezpieczeństwa przeciwpożarowego oraz bezpieczeństwa ekologicznego mieszkańców gminy.



Dofinansowanie projektu z UE: 1 296 674,99 PLN



www.mapadotacji.gov.pl

Pierwszaki ze Stoczka ślubowały

STOCZEK ŁUKOWSKI Uczniowie pierwszych klas z Zespołu Oświatowego w Stoczku Łukowskim 20 października świętowali dzień, w którym stali się prawdziwymi uczniami i poprzez pasowanie zostali oficjalnie włączeni do społeczności szkolnej.

W obecności dyrektora Ewy Cizio, burmistrza Marcina Sentkiewicza, skarbnika Ewy Soćko, przewodniczącego Rady Miasta Krzysztofa Szcze-

pańczyka, przewodniczącej Rady Rodziców Iwony Dąbrowskiej, wiceprzewodniczącej Rady Rodziców Pauliny Grzybowskiej, członka Rady

Rodziców Marleny Słomka, Rady Pedagogicznej, wychowawców, Jadwigi Kalita i Ewy Świt, pracowników szkoły, rodziców i przedstawicieli uczniów klas drugich i trzecich, pierwszoklasiści złożyli ślubowanie i zostali pasowani na pełnoprawnych uczniów Szkoły Podstawowej im. gen. J. Dwernickiego w Stoczku Łukowskim.

Uroczystość pełna była radości, życzeń, upominków, a przede wszystkim ogromnej dumy wychowawców i rodziców ze swoich pociech, za godne zaprezentowanie ich umiejętności recytatorskich, wokalnych i tanecznych przed tak licznie zgromadzoną publicznością. Ogromne podziękowania należą się rodzicom klas pierwszych za włączenie się do organizacji tej uroczystości.



Klasa Ia

Górny rząd od lewej strony: Lena Szeląg, Martyna Szutkiewicz, Julia Pasik, Jakub Supper, Maria Kofota, Anna Duda, Adrian Drosio, Ksawery Staniszewski, Gabriela Szczyński. Dolny rząd od lewej strony: Aleks Woźny, Paulina Dąbrowska, Lena Kachniarz, Oliwia Wypych, Pola Soćko, Wiktoria Świeczak, Kamil Reda, Lena Szczygieł, Aleksandra Stefaniak, Maria Brodowska



Klasa Ib

Górny rząd od lewej strony: Marika Szymanik, Zuzanna Zdziarska, Kornelia Urbanek, Oskar Chruśliński, Krzysztof Łęcicki, Kacper Mróz, Jan Bogusz, Antoni Malinowski, Hubert Król. Dolny rząd od lewej strony: Hanna Ożarek, Antoni Musielewicz, Maksim Kowalio, Antoni Szczepanik, Jan Rosa, Jakub Wróbel, nieobecny: Oleksiy Volnianskiy

Obchody Święta Niepodległości w Zarzeczcu Łukowskim

GMINA ŁUKÓW Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zarzeczcu Łukowskim, Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie, Sołectwo Zarzec Łukowski, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Zarzeczcu Łukowskim zapraszają na obchody Święta Niepodległości - 11 listopada. Uroczystość rozpocznie msza święta w in-

tencji Ojczyzny o godzinie 11:00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zarzeczcu Łukowskim. Bezpośrednio po mszy św. koncert w wykonaniu chóru Corde Christi z Zarzeczca, tamtejszej scholii parafialnej, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zarzeczcu Łukowskim oraz zespołów ludowych z gminy Łuków.

Poszukiwani wolontariusze

GMINA WOJCIESZKÓW Centrum Usług Społecznych w gminie Wojcieszków poszukuje odpowiedzialnych, wrażliwych na los innych i pełnych pasji wolontariuszy. Wolontariat jest dobrowolnym, świadomym i niezarobkowym działaniem – to szansa niesienia pomocy innym, zdobycia doświadczenia, poznania ciekawych ludzi. Będąc wolontariuszem w CUS możesz pomóc między innymi: osobom starszym, samotnym, chorym,

z niepełnosprawnościami w wykonywaniu drobnych spraw typu: zrobienie zakupów, pomoc w czytaniu prasy, książek, chodzenie na spacer, organizacja czasu wolnego i przede wszystkim dotrzymywanie towarzystwa; dzieciom i młodzieży szkolnej w nauce i organizowaniu czasu wolnego; przy organizowaniu imprez okolicznościowych. Chętni mogą się zgłaszać do CUS, ul. Kościelna 44 Wojcieszków lub zadzwonić pod nr tel. 25 755 43 34.

Jest umowa na kanalizację

GMINA ŁUKÓW Budowa kolejnych odcinków sieci kanalizacji sanitarnej w gminie Łuków jest już pewna. Umowa na wykonanie robót w pięciu miejscowościach już została podpisana, a większość pieniędzy na ten cel będzie pochodzić z Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. Wykonawcą będzie firma Mel-Kan z Ryżek.

Chodzi o budowę około 19 kilometrów sieci kanalizacyjnej wraz z kanałami bocznymi w Ławkach, Gręzówce Kolonii, Gręzówce i Gręzówce Nowej oraz w Gołaszynie, co pozwoli na zrzut ścieków bytowych dla ok. 3 000 mieszkańców.

- Realizacja tej inwestycji będzie o ponad 7 milionów

złoty, droższa niż pierwotnie zakładaliśmy, ale Rada Gminy zgodziła się na dodatkowe finansowanie. To pozwoli na wykorzystanie dotacji z Polskiego Ładu i budowę sieci - mówi wójt gminy Łuków Mariusz Osiak.

Ostatecznie prace będą kosztować prawie 16 milionów 400 tys. zł, a pieniądze z Polskiego Ładu wystarczą na pokrycie ponad połowy kosztów. Dzięki tej inwestycji do kanalizacji zostanie podłączonych prawie 3 tysiące mieszkańców oraz lokalne firmy i budynki użyteczności publicznej, w tym szkoły, świetlice, biblioteki, czy ośrodki zdrowia.

Wszystkie prace mają być wykonane w ciągu 2 lat.

Zaproszenie na warsztaty z szyfrowania

GMINA KRZYWDA W każdą środę Gminna Biblioteka Publiczna w Krzywdzie zaprasza dzieci na warsztaty z kryptologii i szyfrowania przy użyciu robotów Photon w ramach realizacji projektu „Marian Rejewski-pogromca Enigmy” w konkursie grantowym „Dzieci Kapitana Nemo” Edycja III finansowanym przez Fundację BGK im. J. K. Steczkowskiego.

W programie: zapoznanie z robotem Photon oraz z aplikacjami, tworzenie i łamanie szyfrów, tworzenie algorytmów za pomocą bloków tekstowych, testowanie swoich programów z obserwacją zachowań robota, posługiwanie się tabletem i korzystanie z udostępnionej aplikacji do nauki szyfrowania.

Szczegółowe informacje w GBP lub pod numerem tel. 25 755 16 78.

Uczcili pamięć św. Jana Pawła II festiwalem „Barka”

ŁUKÓW/GMINA ŁUKÓW Tradycyjnie w rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża w niedzielę 16 października w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie odbył się Gminny Festiwal Papieski „Barka”.

Podczas uroczystości wystąpił chór Corde Christi z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zarzeczcu Łukowskim oraz

zespoły ludowe z terenu gminy Łuków: Pieśni i Tańca Jata, Niezapominajki z Dminina, Jagódki ze Żdźzar, Zalesianki z Zalesia.

Uczestnicy koncertu zaprezentowali zebranej publiczności szeroki wachlarz utworów oraz

pieśni kościelnych nawiązujących do życia i nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II. Na zakończenie Koncertu wszyscy uczestnicy wspólnie zaśpiewali ulubioną przez Papieża Polaka pieśń pt. „Barka”.



Zespoły i parafianie zgromadzeni w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Św. wspólnie odśpiewali „Barkę”



Gminny Festiwal Papieski „Barka” zgromadził liczną publiczność



Występ zespołu Zalesianki z Zalesia

Romantyczne recytacje w „Medyku”

W IV Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Pawła II odbył się Szkolny Konkurs Recytatorski „Na romantyczną nutę”.

Recytatorzy zaprezentowali wiersze polskich romantyków. Dla szkolnej publiczności była

to ciekawa lekcja kultury żywego słowa. Młodzieży zaprezentowano także poezję śpiewaną. Jury w składzie: Zofia Kamola, Agnieszka Kopeć i Sylwia Gajda – przyznało nagrody:

1. Gabriela Świercz 3d
 2. Zuzanna Botwina 1c
 3. Wiktoria Markiewicz 2c
- Wyróżnienie - Weronika Kempka 3b



Krwiodawcy w „Rolniku” oddali 14,5 litra krwi!

ŁUKÓW Honorowe oddawanie krwi w Zespole Szkół nr 3 jest wieloletnią tradycją.

Kiedy wirus COVID-19 pozwolił, uczniowie postanowili powrócić do dobrego zwyczaju organizacji zbiórki krwi na terenie szkoły. Pierwsza w tym

roku szkolnym Akcja Honorowego Krwiodawstwa przyniosła rekordową ilość oddanej krwi. Podczas akcji zarejestrowało się 38 osób, a 33 z nich zostało krwiodawcami. Łącznie oddano ponad 14,5 litra krwi! To zasługa przede wszystkim najstarszych uczniów szkoły, ale również pełnoletnich uczniów młodszych klas.



Każdy krwiodawca oddał 450 ml krwi, a w zamian otrzymał posiłek regeneracyjny w postaci kilku tabliczek czekolady. Całe przedsięwzięcie przygotowali uczniowie, których wspierała Katarzyna Zarzycka-Dmitruk